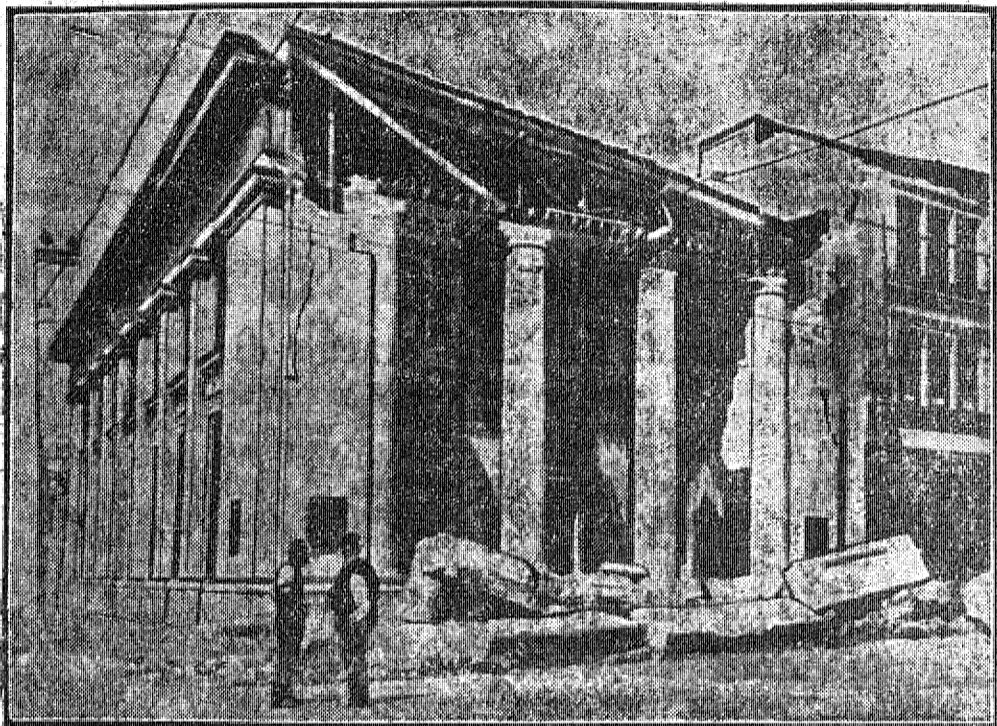


ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 20 sierpnia 1925 r.

Trzęsienie ziemi w Santa Barbara.



Ze zniszczonego w Kalifornii przez trzęsienie ziemi miasta Santa Barbara nadchodzą w dalszym ciągu fotografie, przedstawiające zburzone budyn-

ki. Fotografia powyższa przedstawia Kalifornijski Bank Narodowy po katastrofie.

8 kl. Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne
C. Waszczyńskiej (Zielona 15)
z pełnymi prawami Szkół Państw. (Kategorji A)

Dyrekcja zawiadamia Sz. rodziców, że rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

Egzaminy dla nowowstępujących odbędą się systemem lekcyjnym w czasie od 1-go do 10-go września.

Kancelarja przyjmuje podania wraz z metryką, świadectwem szkolnym i powtórnego szczepienia ospy codz. od 9—13.
1920—

Nowy senat poza zmianą stosunku do Polski, będzie miał niemało roboty, aby miało wydobyc z tej ciężkiej sytuacji, w jakiej się wskutek nacjonalistycznych rządów znalazło. Jeżeli jednak mowa o trudnościach, jakie spietrzyły się przed nowym rządem, to również z drugiej strony zanotować należy i kilka okoliczności pomyślnych dla Gdańska. Taką pomyślną okolicznością jest przede wszystkim skutek wojny celnej niemiecko-polskiej. Stwierdzono mianowicie, że zamierzający do niedawna ruch w porcie gdańskim od czasu wojny celnej znacznie się ożywił i co za tem idzie dochody gdańszczan wzrosły. Okoliczność ta odegrała nawet pewną rolę przy tworzeniu się nowej koalicji.

Taka jest mniej więcej sytuacja w obecnej chwili i nasze sfery gospodarcze powinny cały swój wysiłek skierować dla ugruntowania wpływów gospodarczych w Gdańsku a wtedy na zmianę nastrojów politycznych w Gdańsku nie trzeba będzie długo czekać.

(CW)

Zmiana rządu w Gdańsku.

W nawale wiadomości o konferencji londyńskiej między Briand'em a Chamberlain'em w sprawie uzgodnienia stanowiska rządów francuskiego i angielskiego co do odowiedzi na ostatnią notę niemiecką, oraz zachwianiu się złotego prasa codzienna — z małym wyjątkiem — nie zwróciła dostatecznej uwagi na niedawny fakt zmiany rządu w Gdańsku.

A jednak fakt ten może mieć niemały wpływ na dalszy rozwój wzajemnych stosunków między Polską a Wolnym Miastem, o którego znaczeniu dla życia gospodarczego Polski zbytecznie mówić.

Uświadomienie sobie tej roli Gdańska, jako jedyne go portu polskiego, a co zatem idzie dążenie naszych sfer gospodarczych i całego społeczeństwa nie było i nie jest zbyt silne — nie jest tak silne aby przystąpić do zrealizowania jedyne go programu stosunku Polski do Gdańska, tj. programu, który nakreślił nam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”: „Miasto Gdańsk niegdyś nasze, będzie znowu nasze!”

Na to lekceważenie tego programu składa się kilka przyczyn. Przedewszystkiem, jak pisze „Słowo Wileńskie”, ustawiczne sykany Polaków i wszystkiego co polskie, psie figle urządzone systematycznie przez senat gdański a inspirowane z zewnątrz, działały na wrażliwą stronę polską i zniechęcały do podejmowania jakichkolwiek wy-

siłków celem współpracy.

Następnie w społeczeństwie polkiem ugruntowało się przekonanie, że z chwila, kiedy wybudujemy sobie własny port w Gdyni, będziemy mogli się obejść bez Gdańska, który będzie musiał przysięść do „polskiej Canossy” — a wtedy z nawiązką damy mu poznać, jak krótkozwrotną była jego polityka.

To twierdzenie, że budujący się w Gdyni port zastąpi nam Gdańsk jest według „Słowa Wileńskiego” bardzo ryzykowne. Po pierwsze dlatego, że budowa jego jest jeszcze w powijakach, po drugie, że dużo jeszcze wody upłynie w Wiśle, zanim Gdynia będzie mogła konkurować z Gdańskiem, a po trzecie, nawet jeżeli Gdynia będzie mogła konkurować z Gdańskiem, to jeszcze z tego nie wynika, aby Gdańsk znikł z powierzchni ziemi...

Teraz mamy najlepszą okazję do utrwalenia w Gdańsku naszych wpływów, tego, co, według Mickiewicza, niegdyś było nasze.

Nowa koalicja rządowa w Gdańsku rozporządzająca w Sejmie 57 głosami daje pod pewnym względem rekoimie zmiany dotychczasowego kursu polityki, lecz zbyt optymistycznie nie należy oceniać tej zmiany, gdyż dopiero czyny zdecydują o tem, czy deklaracja nowej koalicji była istotnie szczerą.

Międzynarodowy zjazd katolicki.

Aktualny dziś problem współpracy między narodami skłonił katolickie organizacje do powołania mu tegorocznego kongresu, który się odbył w dniach od 10 do 15 sierpnia w Oksfordzie. Zwołany przez międzynarodową organizację katolicką „I. K. A.” (mającą siedzibę w Zug, w Szwajcarii), i Międzynarodowy urząd katolickich organizacji (z siedzibą w Rzymie), został przygotowany przez angielskie „Stowarzyszenie katolickie dla współpracy międzynarodowej”. Na zjazd przybyło ponad 250 przedstawicieli 30 katolickich narodowości.

Kongres rozpoczął się w poniedziałek wieczorem, 10 bm. przemówieniem O. Martindale T. J., w imieniu angielskiej organizacji. W imieniu uniwersytetu oksfordzkiego witał przybyłych wicekanclerz, przypominając, że obecny Papież Pius XI pracował w bibliotece uniwersytetu, w imieniu miasta zaś — jego burmistrz. Następnie kard. Bourne, arcyb. Westministeru, podał zarys prac kongresu, podkreślając ich wysokie znaczenie. Przemówieniami delegatów różnych narodowości zakończyła się uroczysta sesja kongresu.

Nazajutrz we wtorek 11 bm. wygłoszono 2 referaty na pierwszym plenarnym posiedzeniu. W pierwszym Ks. Dr. Ryan, znakomity teolog i redaktor katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie, przedstawił różnicę między pogańskim, materialistycznym pojęciem narodowości, a chrześcijańskim. Pierwsze uważa „narod” za absolut, którego wola stanowi najwyższą normę etyczną; drugie zaś podaje „prawa narodu” wskazaniom etyki chrześcijańskiej.

Drugi referent Dr. Ebers, prof. uniwersytetu w Kolonii, omówił „prawa narodów“ w świetle współczesn. traktatów międzynarodowych, skazując na wielkie zasługi Wilsona w tej dziedzinie, szlachetne i z katolicyzmem zgodne tendencje narodów do niepodległości i luki w dotychczasowej organizacji międzynarodowej. Krytyce poddał referent „ochronę mniejszości narodowej“. Referat swój zakończył ostrzegą przed tolerowaniem obecnego stanu, który spowodowany ze swego losu małe narodowości popycha w objęcia bolszewizmu.

TELEFONEM Z WARSZAWY

SOWIECKI TEROR.

(*) Premier Grabski otrzymał onegdaj depeszę od komunistów niemieckich z gwałtownym protestem przeciwko ewentualnemu wyrokowi, skazującemu komunistów terorystów Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Analogiczne depesze otrzymał wczoraj premier Grabski od organizacji komunistycznych innych państw, a między innymi z Francji.

Jasne więc, że w porozumieniu z Moskwą, komuniści różnych państw postanowili, drogą teroru moralnego, wywrzeć nacisk na rząd polski, aby się zgodził na wymianę Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego za Polaków, więzionych w Rosji.

Droga, jaką obrali komuniści jest tak bezczelna, że Rząd polski polecił posłom swym w tych państwach, z których nadeszły te osobliwe depesze, aby natychmiast interwenjowali u rządów, przy których są akredytowani.

KOMUNISTYCZNI TERORYŚCI PRZED SĄDEM.

Wczoraj o godz. 10-ej w sali I-ej warszawskiego sądu okręgowego sąd doraźny w składzie sędziów prez. Gumińskiego (przewodniczący), Rykaczewskiego i Chyczewskiego — przystąpił do rozpatrzenia sprawy trzech zbrodniarzy komunistycznych Władysława Hibnera, Wład. Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, oskarżonych z art. 453 o zabójstwo i usiłowania szeregu zabójstw.

Akt oskarżenia, sporządzony przez urząd prokuratorski, na kilku arkuszach opisuje szczegółowo znane wypadki z 17-go lipca r.b., kiedy to oskarżeni, uzbrojeni w broń najnowszych systemów, otworzyli morderczy ogień na ulicach Warszawy.

Po ustaleniu personaliji, występuje ława obrońców z wnioskiem o odroczenie rozpraw, a to z racji niestawienia kilku świadków.

O godzinie 11-ej sąd postanowił sprawę rozpatrzeć.

Przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zeznaje Kniewski, następnie zeznawać będzie Hibner.

TELEGRAMY.

O ZWROT MOSSULU.

Londyn 19 8. (aw)

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, iż delegaci tureccy w Genewie zażądają przedewszystkiem zwrotu Mossulu, następnie szczegółowego wypowiedzenia się w kwestji mandatu Ligi Narodów.

Korespondent wychodzi z założenia, iż żądanie delegatów Angory znajdzie poparcie u poszczególnych członków rady Ligi.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY NA DYGNITARZY BULGARSKICH W PARYŻU.

Paryż 19 8. (pat)

Na Polach Elizejskich około 40-stu komunistów bułgarskich usiłowało dokonać gwałtu na osobach przew. sobranja bułgarskiego Kulewa i wiceprzewod. tegoż sobranja Wazowa. Napadnięci schronili się do autobusu, lecz za nimi wpadli i komuniści. Policja pod grozą rewolwerów rozproszyła napastników, z których dwaj zostali aresztowani. celem wysiedlenia z Francji.

ARESZTOWANIA PODCZAS DEMONSTRACJI ULICZNEJ.

Wiedeń 19 8. (pat)

W czasie wczorajszych demonstracji, które trwały do późnej nocy, policja dokonała 70 aresztowań.

Na konferencji prasowej kanclerz Rameck zaprzeczył pogłoskom, jakoby między rządem obec-

Wręczenie odpowiedzi Niemcom.

Stanowcza odmowa St. Zjednoczonych co do udziału w pakcie bezpieczeństwa.

Paryż 19 8. (aw)

Urzędowe koła waszyngtońskie zaprzeczają doniesieniom prasy europejskiej, jakoby ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Houghtson, konferował z Briandem i Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego.

Stany Zjednoczone stwierdzają raz jeszcze, że w pakcie tym nie wezmą żadnego udziału, gdyż nie są w tej sprawie zainteresowane. Nie przewidują również, aby otrzymały zaproszenie na konferencję w sprawie paktu, gdyby je jednak otrzymały. Zrezygnują z udziału w obradach.

Paryż 19-8 (aw)

Według doniesienia „Tempsa“, fakt nienadesłania dotychczas przez Polskę, Włochy, Belgię, i Czechosłowację swych opinii w kwestji odpowiedzi francuskiej Niemcom, jest przyczyną, iż nota rządu francuskiego przesłana zostanie Niemcom prawdopodobnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Na „Qui de Orsay“ potwierdzono prawdziwość tego doniesienia.

Paryż 19-8 (aw)

Według ostatnich doniesień, rząd belgijski nadesłał swą zgodę na tekst odpowiedzi francuskiej do Niemiec.

Wobec tego, że wczoraj wieczór nadeszła do Paryża opinia Mussoliniego, oczekiwać należy przesłania noty do Niemiec w sobotę b. t.

W 48 godzin po wysłaniu odpowiedzi francuskiej tekst jej zostanie opublikowany w Paryżu i Berlinie.

Paryż 19-8 (pat)

Rzady włoski i belgijski zakomunikowały rządowi francuskiemu, iż aprobują redakcję noty francuskiej w sprawie bezpieczeństwa. Uwagi obu rządów przesłane zostaną ambasadorowi francuskiemu w Berlinie z instrukcją, by wręczył rządowi Rzeszy odpowiedź Francji w sposób oficjalny w obecności przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Sprawdza się tu pogłoska, iż ogłoszenie odpowiedzi francuskiej nastąpi w sobotę lub niedzielę.

Bankier świata domaga się zwrotu długów.

W jaki sposób wuj Sam pracuje dla pokoju.

Paryż 19-8 (pat)

„L'Oeuvre“ protestuje przeciwko niektórym deklaracjom Ameryki. Stany Zjednoczone, domagając się zwrotu długów od państw europejskich, zmuszają je do redukcji budżetów wojskowych i pracują w ten sposób dla pokoju. Używanie oręża finansowego dla uzyskania warunków politycznych nie jest rzeczą szlachetną, a chęć przeprowadzenia rozbrojenia byłaby niebezpieczna, dopóki traktaty arbitrażowe i pakt bezpieczeństwa nie zapewnią spokoju w Europie.

Rzym 19-8 (pat)

Omawiając oświadczenie Bradburego w sprawie zdolności płatniczych Francji, „Petit Parisien“ zauważa, iż argument głoszący, że Francja płacać odszkodowania, wykazała swą zdolność płatniczą — nie posiada wartości, gdyż Francja osiągnęła ten rezultat po dokonaniu wysiłku, który zniszczył całkowicie jej zdolność kredytową. Kurs franka jest tutaj bardzo znaczący.

Według Bradburego, Francja powinna spłacać rocznie 1666 milionów marek złotych, podczas gdy spłaty Anglii w Ameryce wynoszą 700 milionów marek złotych. W jaki więc sposób Francja, której waluta jest zdeprecjowana, kończy dziennik mogłaby dokonywać spłat dwa razy większych niż angielskie

nym a dr. Seiple istniało nieporozumienie oraz jakoby demonstracje uliczne były przygotowaniem do obalenia rządów i zamachu na istniejącą konstytucję w Austrii.

PRZYGOTOWANIA DO DECYDU JACEGO ATAKU NA DRUZÓW.

Londyn 19-8 (aw)

Według doniesień „Timesa“, w Syrii odbywa się obecnie akcja, mająca na celu skoncentrowanie rozrzuconych oddziałów, dla dokonania decydującego ataku na oddziały Druzów.

Według dotychczasowych obliczeń, straty Druzów wynoszą około 2-ech tysięcy ludzi. Liczba rannych francuskich, w szpitalu damasceńskim i bejruckim, wynosi ponad 400 żołnierzy.

Wedle nieoficjalnych doniesień z Paryża, Druzowie rozpoczęli wstępne kroki, zmierzające do porozumienia z Francją.

CHOROBA KS. KARD. DALBORA.

Poznań 19-8 (aw)

Stan zdrowia kard. Dalbora poprawił się znacznie i w ciągu dni najbliższych będzie się mógł on już zająć czynnościami urzędowymi.

Kard. Dalbor zachorował z powodu silnego przeziębienia.

BELGJA W KLESZCZACH DŁUGÓW WOJENNYCH

Waszyngton 19 8. (pat)

Układ belgijsko-amerykański w sprawie uregulowania długów zostanie dziś podpisany. Belgja ma spłacić: 1) pożyczone przed zawieszeniem broni 160 milionów dolarów w okresie 62 lat, bez procentów, 2) sumę 246 milionów dolarów pożyczoną po wojnie, również w okresie 62 lat, lecz przy zastosowaniu procentów składanych i postępowo wzrastających, które w jedenastym roku spłat dojdą do wysokości 3 i pół procent. Ameryka wzięła pod uwagę obecną sytuację Belgji, uważa jednak, iż przyznane warunki nie powinny być przez nią go traktowane jako precedens. Roczne spłaty Belgji wynosić będą co najmniej 12,700 tysięcy dolarów.

Paryż 19-8 (pat)

Minister Caillaux udaje się w niedzielę w towarzystwie inspektora finansowego do Londynu, gdzie omawiać będzie sprawę długów francuskich oraz szereg innych kwestji finansowych i ekonomicznych. Ewentualność rychłego powrotu do Londynu rzeczoznawców francuskich nie jest rozpatrywana. Nie postanowiono nic konkretnego w sprawie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi i nie ustalono nazwisk osób, które te rokowania będą prowadziły.

ECHA PROCESU STEIGEROWCÓW.

Lwów 19-8 (pat)

Prokurator wniósł zażalenie nieważności wyroku przeciwko Mykietynowi i towarzyszom, a mianowicie co do wyroku, zwalnającego Mykietina od zbrodni i oszczerstwa względem Fedaka oraz z powodu uwolnienia go od zbrodni gwałtu publicznego, przez napisanie listu do wiceprezesa sądu karnego. Hawla. Prokurator wniósł zażalenie nieważności z powodu uwolnienia Jaegera, Kernhabermana, Glazermana i Dwornickiego od współudziału zbrodni i oszczerstwa i oszustwa, oraz Konnhabera z powodu uwolnienia od współwiny zbrodni gwałtu publicznego.

STRAJK URZEDNIKÓW BANKOWYCH WE FRANCJI.

Paryż 19-8 (aw)

Strajk urzędników bankowych trwa w dalszym ciągu.

Urzednicy stoją przy swoich warunkach, domagając się podwyżki 100 franków na miesiąc, podczas gdy pracodawcy oferują tylko 75 fr.

Robotnicy portowi i transportowi w Marsylii postanowili urządzać 24-godzinny strajk demonstracyjny, dla zmanifestowania swej solidarności z bankowcami.

„Napreżenie” między Chinami a Anglią.

W obronie praw swoich Anglija nie cofnie się przed wypowiedzeniem wojny.

Shanghai 19 8. (pat)

Władze chińskie wydały rozporządzenie o zegludze przybrzeżnej, zezwalające parowcom obcych państw, z wyjątkiem Anglii i Japonji, zawijania do portów chińskich pod warunkiem, że nie będą przybijać do Hongkongu.

Parowce, które przybędą do portów, będą musiały poddać się rewizji przez straż unji antyim-

perjalistycznej. Zakazany został wywóz środków żywności i surowców z Chin.

Słychać, że angielski konsul generalny wystosował notę do rządu chińskiego z zapytaniem, czy rozporządzenie to jest oficjalnem ponieważ naruszało by ono zawarowane traktami prawa obcych narodowości w Chinach i równoznaczne byłoby z wypowiedzeniem wojny.

Socjaliści francuscy przeciw rządowi.

Kongres uchwalił wstrzymanie się od udziału w rządzie.

Paryż 19-8

Podczas wczorajszego głosowania kongres socjalistów francuskich znaczna większość głosów uchwalił wstrzymanie się od udziału w rządzie, potępiając jednocześnie politykę francuską w Marokku i zaznaczając, iż rządowi, prowadzącemu politykę reakcyjną, nie mogą socjaliści dać poparcia.

Rezolucje te w kołach politycznych wzbudziły wielkie zainteresowanie. Prasa lewicowa jest rozczarowana. W tych warunkach siłą rzeczy narzuca się konieczność koncentracji stronnictw prawicowych i uwzględnienia ich zasad przez gabinet obecny.

Paryż 19-8 (aw)

Prasa prawicowa, omawiając rezolucje ostatniego kongresu socjalistów, dochodzi do wniosku, iż zachowanie się ostatnie sociali-

stów grozi wielkiem dla kraju niebezpieczeństwem.

B. premier, Marechal, wzywa w artykule umieszczonym w „Echo de Paris” do utworzenia większości prawicowej, dla skutecznego przeciwdziałania zamierzeniom socjalistów.

GDY CHODZI O INTRATNĄ GODNOŚĆ — DOKTRYNY W KĄT.

Paryż 19 8. (pat)

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Journala”, nowomianowany gubernator Indochin, Varenne, mówiąc o dotyczącej jego osoby decyzji kongresu socjalistycznego, wyraził ubolewanie, iż stronnictwo socjalistyczne trwa przy dawnych swych przedwojennych błędach i dodał, iż w okolicach nościach obecnych wolałby poświęcić działalność swą jakiejś pożytecznej pracy, niż roztrwaniać swe siły w bezpłodnych walkach doktrynerskich.

Kongres sjonistyczny w Wiedniu.

Najwięcej delegatów przybyło z — Judeopolonji.

Wiedeń 19-8 (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu kongresu sjonistycznego wybrany został prezesem kongresu Sokołow. Prócz tego wybrano szereg wiceprezesów Usyszkin (Jerozolima), Dr. Handke (Berlin), Berlin (New. York), Dr. Lewit (Warszawa), poseł Farbstein (War-

szawa), Dr. Klumel (Warszawa) i Wiesie New. York.)

Komisja kontrolująca weryfikowała mandaty i oznajmiła, że kongres liczy 304 uprawnionych do głosowania delegatów.

Najwięcej delegatów przybyło z Polski—49-ciu, z Ameryki—40.

Po 400 zł. Nr. Nr. 11426, 17007 30193, 38225, 41138.	Po 300 zł. Nr. Nr. 709, 525, 5529, 7003, 7284, 14625, 14807, 19188, 20054, 20286, 26235, 26433, 30038, 38383, 39954, 42988, 44092, 44585, 49160.
Po 250 zł. Nr. Nr. 402, 807, 1459, 2193, 2667, 4936, 9751, 10622, 10646, 13189, 13643, 14517, 15599, 18873, 19854, 20424, 21461, 21515, 25682, 26114, 26318, 26959, 27587, 29192, 29556, 29690, 29766, 39766, 39197, 30904, 32951, 33458, 35178, 36791, 37222, 38411, 38683, 39576, 41297, 43061, 43516, 43715, 44070, 47243, 48352, 48507.	

MIMOCHODEM.

Nowy tygodnik humorystyczny w Łodzi.

Tutejszy organ Narodowej Partji Robotniczej „Praca”, który dotąd co niedziela karmił swych niewybrednych czytelników artykułami politycznymi, od których co słabsi dostawali mdłości w żołądku i... głowie z dniem 16 bm., przestał być organem uprawiającym politykę enperowską a zmienił się na tygodnik par excellence humorystyczny, w którym oprócz nadwornego satyrka partji Walentego Kurdybona i kilku innych niemniej znakomitych humorystów plody swego talentu umieszczają będzie.

Aby czytelnikom naszym pokazać przykład rozbijającego isticie humoru, jakim tryskają artykuły w ostatnim numerze „Pracy” pozwolimy sobie przytoczyć tu niektóre wyjątki z artykułu p. t. „Motywy krytyki samorządu” (scilicet magistratu łódzkiego!).

Występując przeciw „atakowi” na samo rządz m. Łodzi autor artykułu pisze:

„Każdy bezstronny badacz spraw

samorządowych musi przyznać, że obecny Zarząd Miejski wielkim wysiłkiem woli i pracy dźwignął cały szereg spraw, które leżały odłogiem, że ogólnie mówiąc, członkowie zarządu Miejskiego pracują i pracują nieraz znacznie wolniej, aniżeli to z ich obowiązków wypływa, że jest to praca ludzi ideowych, którzy nie dla dobra Miasta i sze rokiem rzesz pracujących wszvstkie swe siły poświęcają...”

Członkowie zarządu Miejskiego, pracujący „znacznie wolniej, aniżeli to z ich obowiązków wypływa”, oraz „ludzie ideowi, którzy nie dla dobra miasta i mieszkańców siły swe poświęcają” — wywołują rzeczywiscie niebiański uśmiech na ustach czytelnika, w tych ciężkich czasach haussy dolarowej szukających niewymuszonego humoru i zdręwej krytyki. I p. wiceprezydent Wojewódzki miast dasać się na biednego korektora, powinien raczej wynagrodzić go za to, że jego artykuł uczynił faktycznie zaimującym...

Ale nie na tem kończy się debiut świeżych humorystów „Pracy”.

P. redaktor, trzymający się najwidoczniej biblijnej zasady: niechaj nie wie lewica, co czyni prawica, po artykule piorunującym przeciw krytyce samorządu (na 3-ciej stronie), zaraz na 4-tej umieścił artykuł, w którym w najostrzejszej formie krytykuje własnie samorząd—względnie Wydział kanalizacji wymyślając mu od kaukaskich stosunków i innych azjatyckich choler.

Jak więc widzimy, „Praca” w nowej swej szacie przedstawia się wcale nie źle i jako dobry chrześcijanin życze jej dalszych sukcesów na humorystycznej drodze.

Pięgi po 3 dniach, zmarszczki po 10, nawet u osób starszych usuwa krem „TEATRAL” Sary Bernhard. Użyty pod puder sprawa, że takowy trzyma się 12 GODZ. Sprzed. Spiess, Rzewski Majewski, Filc, Hermalin i inne skł. apt.

PROCES STEIGERA 12. PAŹDZIERNIKA.

Lwów 19-8 (aw)

Sędzia śledczy Rutka wręczył Stanisławowi Steigerowi akt oskarżenia, obejmujący kilkadziesiąt stron pisma maszynowego.

Rozprawy naznaczone zostały na dzień 12 października r. b. Przewodniczącym im będzie radca Franke. Rozprawy potrwać prawdopodobnie około dwóch tygodni.

WYBUCH WULKANU W GRECJI.

Ateny 19 8. (aw)

Działanie wulkanu w pobliżu miejscowości Thira, wbrew orzeczeniu fachowców, jak dotychczas nie ustało. Przeciwnie, gwałtowność wybuchów stała się wzrasta.

Ostatnio popioły, wyrzucane przez stary krater wulkanu, dochodzą już do miasta Thira, nie wyrządzając, jak dotychczas, szkód. Nowopowstały krater wulkanu czynny jest również. Poważniejszego niebezpieczeństwa narazie niema.

PLYTA „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA” W POZNANIU.

Poznań 19 8. (aw)

Idąc wzorem innych miast Rzeczypospolitej zamierza Poznań w czasie najbliższym wystawić płytę, poświęconą pamięci „Niezanego żołnierza”.

Płyta umieszczona zostanie najprawdopodobniej na Placu Wolności, naprzeciw Muzeum Wielkopolskiego.

MANEWRY POMORSKIE.

Chełmonec 19 8 (pat)

Miejsce postoju kierownictwa manewrów. Dzi siejszy dzień wprowadził do manewrów zmianę sytuacji. „Czerwoni”, którzy wczoraj dzięki ogromnej przewadze spychali „niebieskich” na coraz dalsze linje obronne — zostali dziś zaatakowani z lewego flanki na południe od Drwęcy. XV brygada kawalerji „niebieskich”, wspierana przez pułk piechoty, odrzuciła kawalerję „czerwonych” na północno-wschód, całą siłą używając do odcięcia frontu niebieskiego pod Kowalewem. Po wyjściu z lasu na wschód od Kowalewa piechota (62 pułk), która w nocy została samochodami dowieziona na linję frontu o godz. 6 rano, rozpoczęła ofensywę. Z punktu obserwacyjnego na wzgórzu 101 koło Chełmonca można było obserwować atak „niebieskich” wspierany konnicą i 8-iu gregesami. „Czerwoni” w szybkim tempie musieli cofnąć zagrożone lewe skrzydło.

O godz. 9-ej odtrąbiono zakończenie manewrów. Na godz. 10 wyznaczono omówienie manewrów przez kierownika gen. Skierskiego i p. ministra Sikorskiego.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 5,18 i pół, Holandja 210,00—210,50—290,50 Londyn 252,—25,39—25,26 Nowy Jork 5,18 i pół Paryż 42,22 i pół — 24,29—24,16. Praga 15,44—13,47—15,41 Szwajcaria 101,01—101,35—100,85 Wiedeń 73,28 i pół 73,47—73,10.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwers 70—71, 6 proc. pożyczka kolejowa 85—80—85, 5 proc. Pań. Poz. Konwersyjna 43,50 4 i pół proc. ziem. przedw. rb, 16,25—16,75 5 proc. m. Warszawy przedw. 14,00—13,50—14,00 6 proc. oblg. Warsz. 1915—16 r. 750 —7,40 6 proc. poz. dol. 1920 — 70 (362,95 10 proc. poz. kol. 58—80—85

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,90 Bank dla Handlu i Przem. 0,50 Bank Zachodni 1,50 Bank Zw. Spółek Zarobkowych 750 Puls 0,47 Elektryczność 1,40 Siła i Światło 0,23 Warsz. Tow. fabryk cukru 2,10 Firley 0,28 Nobel 1,05—1,07 Węgiel 1,40—1,38 Cegielski 0,29 Lilpop 0,44—0,42—0,43 Modrzejów 2,50—2,45—2,50 Norblin 0,69 Ostrołęckie 4,60—4,45 Pocisk 1,20 Rudzki 1,05—1,01 Starachowice 1,55—1,53 Zawiercie 8,00 Haberbusch 5,10—5,00 Spirytus 1,00—1,50—2,00 Pułstelnik 1,50.

CIĄNIENIE LOTERJI.

W 11-tym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 11-ej Loterii Państwowej wygrały następujące numery: 1000 zł. — Nr. 26150. 600 zł. — Nr. 600. 500 zł. Nr. 15419 i 46679.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

STRASZNY WYPADEK W CEGIELNI.

k) We wsi Zamek w pow. biłgorajskim znajduje się cegielnia, w której pracują mieszkańcy okoliczni. Przed kilku dniami, gdy przy pracy zajęta była rodzina Kozaków, złożona z ojca, matki i dwóch córek, nagle rozległ się huk walącej się cegły i cała rodzina znalazła się pod gruzami. Bezwzględnie pośpieszono z pomocą, wydobyto ojca i jedną z córek już nieżywych. Matka i druga córka walczą ze śmiercią. Jak stwierdzono, katastrofa nastąpiła z powodu obsunięcia się cegły.

KOMUNIŚCI W KIELCACH.

k) W nocy z 13 na 14 bm. zaaresztowano trzech komunistów, w tym dwóch żydów i jednego Polaka ze Zw. Młodzieży Komunistycznej.

Komuniści usiłowali zawiesić na wieży strażackiej na placu Targowym „Pocieszka” czerwona płachta z wymalowaną trupią czaszką i napisem: „śmierć prowokatorom i część poległemu bohaterowi tow. Białemu!” na drugiej stronie płachty — „Komunistyczna partja Polski. Niech żyje polska Republika Radziecka!!!” z wymalowaną złotą farbą gwiazda bolszewicka.

POLSKI MARYNARZ RATUJE 3 OSOBY W GDANSKU.

k) Pewne wesołe, trochę, zdaje się, podchmielone towarzystwo gdańskie, iechało na motorówce na wodach w pobliżu t. zw. Polskiego Haku. Nagle łódź napelniła się wodą i poszła na dno. Na motorówce znajdowało się 5 osób, z których 2 natychmiast utonęły, a reszta wołała rozpaczliwie o pomoc. Nim załoga stojącego na stoczni polskiego statku wojennego „Krakusa” zdołała przybyć na miejsce wypadku, wyratował już trzy tonące osoby marynarz ze statku polskiej marynarki wojennej „Nurek”. Kowalski, który przypadkowo w małej łodzi pływał sobie w pobliżu przystani Polskiego Klubu wioślarskiego na Polskim Haku.

NIEFORTUNNY WYSTĘP.

k) W ubiegły piątek zawitał do Strzelna (wojew. Poznańskie) agitator Badaczy Pisma św. Przybył aż z okolic Warszawy. W Strzelnie rozdawał ulotki i zaproszenia na zebranie, które miało się odbyć tegoż dnia wieczorem. Już podczas agitacji ulicznej obywatelstwo miejscowe dało mu należytą odprawę. Jeszcze gorzej jednak powiodło się „religijnemu agentowi” wieczorem. Ludu zebrała się moc nie w celu wysłuchania bred-

„Liga Niezapominajki”.

POPIERAĆ PRZEMYSŁ KRAJOWY!

Od dłuższego już czasu nasz bilans handlowy jest ujemny; deficyt z miesiąca na miesiąc powiększa się i wynosi dziesiątki milionów złotych.

Jedną z głównych przyczyn takiego groźnego dla nas stanu rzeczy jest to, że więcej kupujemy i sprowadzamy z zagranicy, aniżeli sprzedajemy.

Lekkomyślnie kupowanie towarów zagranicznych zmniejsza nasz zapas złota. Musimy więc ograniczyć się do sprowadzania z zagranicy jedynie rzeczy niezbędnych, jakich w kraju nie możemy narazie dostać. Postępując inaczej doprowadzamy stopniowo nasz kraj do ruiny.

Zakorzeń się w społeczeństwie naszym, niczem nieuzasadniony przesąd, że towar zagraniczny jest lepszy, a tymczasem w ogromnej większości wypadków tak nie jest. Trzeba o tem nie zapominać, że nie poto wyrwaliśmy Polskę z rak odwiecznych wrogów, aby ją teraz sprzedać i wymienić za zagraniczny towar.

Ujemny bilans handlowy podrywa zaufanie do naszej waluty; dookoła czują wrogowie, dążący do obniżenia kursu złotego, mamy mu więc dopomóc do wrogiej i szkodliwej dla Państwa akcji, sprowadzając zagraniczny likier, angielskie ubranie, lub wiedeńską bieliznę? Gorsza kleska niż nieurodzaj — jest stracić zaufanie zagranicy do naszej waluty, a my zamiast starać się zapobiec wszelkimi siłami sami do tego dopomagamy.

ni agitatora a tylko by wykazać mu, że w Strzelnie niema pola działania dla heretyków. Niefortunny agitator nawet nie mógł rozpocząć „kazania”, wygwizdano go i odesłano na dalszą wędrowkę, która wszędzie spotka się z takim przyjęciem jak w Strzelnie. Agitator podobno wozi z sobą kilka dziewczyn. W jakim celu niewiadomo; sa to widoźnie „apostołki”.

SOKOLI AMERYKANSKY — POLSCE.

k) Sokoli amerykańscy, którzy przybyli do nas, zorientowawszy się, że jedna z trosk naszych jest zły stan naszego lotnictwa, powzięli zamiar ufundowania 8 aparatów lotniczych dla Polski.

POTWORNY MORD WE WILNIE.

k) W związku z ujawnionem przed kilku dniami zabójstwem, dokonaniem na osobie młodej kobiety, znalezionej w kartoflach na Równem Poju pod Wilnem, aresztowała

każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego to pieniądź wydarty polskiemu pracownikowi na roli w warsztacie lub fabryce.

Polska odziedziczyła po zaborcach przemysł w ruinie; choć już dużo dobrego zdziałano w kierunku uzdrowienia stosunków panujących w przemyśle polskim, to jednakże daleko jesteśmy w tyle poza Zachodem i dlatego tak trudno nam konkurować z obcymi.

Potężny przemysł polski może tylko powstać zbiorowym wysiłkiem wszystkich Polaków. Ani Rząd ani fabrykanci wraz z robotnikami nie osiągną tego bez pomocy całego społeczeństwa. Dlatego też każdy grosz powinien pozostać w kraju i trzeba się do brze i długo zastanowić nim się kupi coś z zagranicy.

Chcąc żyć w przyszłości bez troski, w spokoju o los Ojczyzny trzeba dzisiaj warunkowo powstrzymać się od zbytku i ograniczyć się do używania wyrobów krajowych.

W celu propagowania zmniejszenia konsumpcji towarów zagranicznych i popierania przemysłu krajowego powstała w Warszawie organizacja pod nazwą „Liga Niezapominajki”.

Zważywszy na doniosły cel tej organizacji, każdy dobry Polak życzyć jej musi jak największego powodzenia w tej zbożnej pracy.

K.

policja męża zamordowanej, szeregowca 1 p. legionów, Jana Pawłowskiego, który się publicznie do zbrodni przyznał. Wyprowadził on podstępnie swą ofiarę na pole i korzystając z ciszy nocnej, poderżnął jej gardło wyszczerbionym małym szczyrzykiem. Nieszczęśliwa broniła się rozpaczliwie, o czem świadczyły liczne znaki od podrapania na ciele zabójcy. Świadkowie stwierdzają, iż zabójca nożem, którym odebrał życie, krajał chleb i spożywał.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK SOKOLIC AMERYKANSKICH.

k) Dwie Sokolice amerykańskie Helena Woźniak i Karolina Urbaniak, jadąc dorozką ul. Nowy Świat uległy katastrofie. Na dorozkę wiozącą Sokolice wpadł samochód, przewrócił ją, obie wypadły na jezdnię, ulegając potłuczeniu. Ofiarę odwieziono do szpitala św. Rocha.

JUR.

Przy świetle lampy.

Mała naftowa lampka, stojąca na stole rzuciła czerwono-zółte refleksy na blade, wychudzone oblicze Marii, która wsparta na rękę wpatrywała się w migotliwy płomień.

Bujne złociste włosy okalały kształtną głowę, spadając niesforne na zgrabny karczek, wychylający się z obramowania szarej bluzki. Jasne oczy patrzyły z jakimś tępyim wyrazem przed siebie; bolesny skurcz ścisnął poblask usta, które niegdyś kraśne jak mak polny śmiały się do świata i piły radość z czary życia, a dzisiaj... dzisiaj piły gorycz i łzy.

Niezbýt jasne światło nie było w możności rozproszyc mroku czającego się po kątach małego pokoiku, który służył jednocześnie, za sypialnię, jadalnię i kuchnię.

Ubóstwo, graniczące nieomal z nędzą, wycierało z każdego kąta. Prosty sosnowy, niemalowany stół, pokryty tania, lichą serwetką, przy którym stały dwa zwykłe krzesła, zajmował środek pokoju. Pod ścianą stało żelazne łóżko zasłane mocno zniszczoną derżką; w jednym z rogów znajdowała się druciana umeblówka z blaszaną miednicą; kilka wyszczerbionych talerzy i parę szklanek stało na półce przybitej na ścianie obok kuchennego pieca. Jedynym zabytkiem, świadczącym o lepszych czasach była duża, debrzyna, mezbiona szafa.

Maria ocknęła się z głębokiej zadumy i skierowała swój wzrok na ścianę, gdzie w pewnym miejscu wisiał zegar. (Urzuwamy

pusztą ścianę uśmiechnęła się boleśnie.

— Zapomniałam — pomyślała — wszak to już tydzień upłynął jak Józek wyniósł zegar; ostatnia pamiątka po rodzicach — do dała cicho i lzy zabłysły w jej oczach i stoczyły się z wolna po bladej twarzy.

Późno — myślała dalej — późno już jest po dwunastej, a on nie wraca. Znowu przyjdzie pijany i lżyć mnie będzie. Boże! Boże! — zawołała z rozpaczą, kiedyż się skończy ta meka. Już przeszło rok trwaia te katusze, a wszak to dwa lata niedawno u płynęły jak pobraliśmy się.

Po krótkich chwilach szczęścia przyszły miesiące smutku i zgrzyot...

Józef Rolski artysta malarz, o miernych zdolnościach, natomiast niezmiernie zarozumiały przed trzema laty poznał ośmnaścieletnią Marię Lipińską, córkę urzędnika bankowego.

Niezwykła uroda młodej dziewczyny sprawiła ogromne wrażenie na Rolskim, który w krótkim czasie stracił, dla niej głowę. Maria pokochała również Rolskiego i w jakiś czas nastąpił ślub.

Rolski wynajął za otrzymane od ojca Marii pieniądze, małe lecz ładne mieszkanie z pracownią dla siebie; rozpoczął się okres szczęścia i upojeń.

Szczęście jednak nie było długotrwałe. W trzy miesiące po ślubie zmarła matka Marii, a za nią podążył i ojciec Rolski, nie mógł znaleźć pracy, ani nabywców na swe więcej niż mierne obrazy. Poczł zagładać do knałpy.

Chwilowy szal minal tak prędko jak szybko rozgorzała miłość. Józef poczał wy-

mawiać Marii że to ona krepuje jego ducha twórczego i winna jest wszystkiemu złemu. Sprzeczeki stawały się coraz częstsze i Józef coraz to dłużej przesiadywał poza domem.

Wkońcu bieda poczęła zaglądać w oczy Rolskim. Zmuszeni byli wyprowadzić się z zajmowanego mieszkania i przenieść się do niedznej izdebki na poddaszu.

W tym czasie Rolski zaprzestał zupełnie pracować. Skąd brał pieniądze na wódkę było to dla Marii tajemnicą jednakże nie było dnia, aby nie przyszedł do domu mniej lub więcej pijany, a Maria częstokroć do ust nie miała co włożyć.

Dzisiaj od samego rana Rolski wyszedł i do tej pory nie wracał.

A ja go tak kochałam — myślała Maria — marzyłam o szczęściu. Szczęście — powiedziała z goryczą, rozglądając się po pokoju — to się nazywa szczęście. Obiecywał, że stworzy mi na ziemi raj... a dzisiaj co? — zaskąła boleśnie.

Na schodach słyhać było ciężkie stapanie.

— Pewno Józek wraca — zawołała. Obtarła błyszczące w oczach lzy i zbliżyła się do drzwi. W tejże chwili rozległo się donośne stukanie.

— Otwieraj prędzej! Co marudzisz?! — zawołał ochrypły głos.

Maria otworzyła drzwi i odsunęła się na bok. Do pokoju wszedł Rolski, chwiałac się mocno, wnosząc ze sobą gryzacy zapach kiepskiego tytoniu i odór wódki.

— Żonka kochana, czekała na męża; z tęsknoty aż popłakała się — mówił z drwią-

WIELKA FUNDACJA DLA UNIWERSYTETU W LUBLINIE.

k) Hrabina Aniela Potulicka, właścicielka majątku Potulicę, w powiecie bydgoskim, aktem notarialnym w Poznaniu utworzyła ze swego majątku wielką fundację, która będzie stanowiła żelazny fundusz, zabezpieczający rozwój uniwersytetu w Lublinie.

WYPADEK SAMOCHODOWY POD KRYNICĄ.

k) Na gościńcu Krynica-Muszyna, wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Oto samochód, stawiący własność p. Stanisława Sekowskiego z Krynicy, a prowadzony przez niejakiego Bila, z niewyjaśnionych dotąd powodów, jadąc całym pedem z gór, uderzył w barierę mostu, która nie wytrzymała uderzenia załamano się tak, że samochód spadł z wysokości 8 metrów do wody, grzebiąc pod sobą pasażerów.

W samochodzie tym znajdowało się towarzystwo złożone z 7-miu osób. Skutki tej katastrofy były straszne, gdyż z pod szcztaków rozbitego zupełnie samochodu wydobyto całe to towarzystwo z połamanymi rękami, nogami i zębami.

Rannych w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Krynicy-Zdroju.

Sezyt postępn.

Pacjenci szpitala dla obłąkanych Jana Bożego w Warszawie wydają tygodniowe pismo ilustrowane o charakterze humorystycznym: „Farys”. Pismo jest odbijane na hektografie, Nakład 10 egzemplarzy. Cena 3 złote. Autorzy pobierają honorarium w wysokości 13 gr. od strony.

Wśród stałych prenumeratorów widnieją nazwiska 4 lekarzy i księdza zakładowego, oraz pewnej studentki medycyny. Sezyt jest bogato ilustrowany i zawiera osobliwe utwory. Między innymi znajdujemy tam dokument poniższy:

Prośba

M., zam. na Oddz. III

Wobec tego, że skończyłem 5 uniwersytetów, posiadam order św. Łazarza, mam młodą przyjaciółkę, artystkę z teatru letniego i pojutrze są moje imieniny, przeto upraszam o przyznanie mi następujących przywilejów na mocy § 606 i 914 rozporządzenia doraźnego: 1) ażeby tylko mnie wyłącznie wolno było zbierać niedopalki papierosów na III. oddziale; 2) ażeby tylko mnie wyłącznie wolno było dłużyć w nosie, a w mojej obecności niktby tego prawa nie miał — ani w swoim, ani w moim nosie; 3) ażeby mnie wolno było do oddziału, do kancelarji, do ogrodu i wszędzie wchodzić tyłem (czyli naopak, jak rak); 4) ażeby nie strzyżono mi całej głowy, tylko połowę jej.

Anku-Ankudowicz.

cym uśmiechem, patrząc na zaczerwienione oczy Marii.

Marja usunęła się w kąt i zasłoniła oczy rękoma. Zdławiony płacz podnosił jej szczerze pierś.

— Znowu szloch, bo mąż tyran przyszedł — zawołał siadając przy stole. Z kieszeni palta, którego nie zdjął wyciągnął butelkę wódki i jakąś zakaske.

— Kieliszek!

Podawała mu bez słowa protestu. Nalał jeden wypił, skrzywił się; wypił drugi, splunął przegryzł i wpatrując się w płaczącą żonę mówił z coraz to większą wściekłością.

— Ile razy przyjdę do domu zawsze cię taką spotykam i jak tu człowiek może siedzieć w domu. Muszę wyjść... muszę... rozumiesz, bo gdybym został... — spojrzął na nią groźnie i nalał wódki w kieliszek, który szybko opróżnił.

— Życie przez ciebie zmarnowałem, talent mój zabiłaś, tyś winna, że stoczyłem się tak nisko. Patrząc na twa wieczne skrzywiona twarz pracować wcale nie można.

W rogu pokoju rozległ się szmatatyczny płacz Marii. Wiedziała ona winna, ona co go tak kochała, co wierzyła w jego talent. Gdy jej mówili, że Rolski nie ma zdolności i dlatego nie maluje, a że leniuch, więc pracy żadnej jać się nie chce, to tłumaczyła go jak umiała. Wszak nie rzuciła mu się pierwsza na szyję pocóż więc ją brał? Zawsze przytulała go pogodną twarzą, choć serce z bólu rwało się na strzępy. Dzisiaj męka była ponad jej siły tak długo już cierpi.

Za co? — pytała się w duchu — za czyje winy tak srogo ją Pan Bóg ukarał?

Sierocińce.

II.

Plan to szeroki, lecz wykonalny. Zastanowić się trzeba:

1) Najpierw, jak zbierać, umieścić i utrzymać te sieroty? Nie przeszkadzając w niczem istniejącym już w Polsce zakładom sierocym, należałoby dla polskich sierot z obcoznanymi i dla marnujących się w kraju niewinnych istotek (jak o tem codziennie w gazetach czytamy) utworzyć nowe sierocińce, uposażając je przydziałem ośrodków folwarcznych przy parcelowaniu dóbr państwowych, powstających w myśl ustawy rolnej i uchwały o „wioskach kościuskowskich”. Tak utworzone sierocińce będą oparte na własnej wytwórczości i pracy na zasadzie samowystarczalności, bez potrzeby uciekania się o pomoc państwową lub inną. Przykład: — „Gniazda sierocińce” i Krzemienieckie zakłady wychowawcze.

2) Co się tyczy personelu w sierocińcach, to znana jest rzeczą, że już jego kwalifikacje duże wykazują braki. Świeżo Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zdecydowało się celem chociażby częściowego usunięcia tego niedokształcenia urządzić w Warszawie w jesieni br. dwumiesięczne kursy dla wychowawców w sierocińcach. O bardzo niekorzystnym doborze i przygotowaniu tych sił pisała niedawno pani W. Sz. w artykule p. t. „Sprawa wychowania sierot w Polsce” w nr. 84 br. „Kurj. Pozn.”.

Naogół trudno znaleźć dostateczną ilość osób świeckich, rzeczywiście, nadających się na wychowawców sierot. Do wychowania dzieci potrzeba bowiem bardzo dużo dobroci, bezinteresowności, ofiarności, wyrozumiałości, sumienia, zaparcia się siebie i miłości do nich. Tych zalet udzieliła przyroda większej części matkom w stosunku do ich własnych dzieci. Lecz mały tylko procent osób świeckich ideowców pracować może i umie z takim samym zamiłowaniem wobec dzieci sobie obcych. Reszta personelu czynną jest w sierocińcach dla chleba, dla utrzymania, dla własnego dobra. W gruncie rzeczy nie należy się temu dziwić. Osoby świeckie mają poza tą pracą jeszcze swe osobiste pragnienia i zamiary. To też często, gdy sposobność się nadarzy opuszczają swe stanowiska w zakładach. Poza tem muszą być opłacane i nadzorowane, co wszystko pochłania niemało wydatków. Tego wszystkiego unika się, powierzając prowadzenie dziecięcych przytułków i sierocińców osobom zakonnym, odpowiednio przygotowanym, jak to zresztą w większości zakładów tej kategorii już się dzieje. Wprawdzie zdarza się czasami, że i zakonnice nie wykazują wszystkich wyż. wymienionych zalet poświęcenia się matczynego, przecież pracują one zawsze nie dla chleba lecz dla idei: „Non propter esum, sed propter Jesum”. Oddając więc te przeznaczony już na zmarnowanie narodowe i fizyczne niemowlęta i sieroty na wychowanie polskim zakonnikom (oczywiście pod kontrolą

organów rządowych), można być o to spokojnym, że one wychowają powierzoną sobie działkę na chwałę Bożą i na pożytek Ojczyźnie.

3) Z zagranicy przywiezione, oraz w Polsce zebrane małe sierotki (o ile nie znajdują umieszczenia może już w istniejących zakładach) gromadzić należy w przejściowych przytułkach dla niemowląt i dzieci. — Takich przytułków potrzeba po kilkoro w każdym województwie, przede wszystkim zaś przy głównych stacjach węzłowych i przygranicznych.

Ułatwienie przyjazdu sierotom polskim do kraju będzie zależało w wielkiej mierze od sprawności naszych placówek konsularnych. Co do Rzeszy niemieckiej, która sama cierpi na przeludnienie, nie będzie chyba trudności. Zresztą artykuł 1 układu polsko-niemieckiego z dnia 5 marca 1924 r. przyznaje Polsce to prawo, bo mówi, że „Opieka nad małoletniemi należy do władz tego państwa, którego ono jest obywatelem”. Trudniej będzie co do dzieci z Francji i Ameryki.

Skoro Polka na obczyźnie przebywająca będzie wiedziała, że nie mogąc sobie sama z dzieckiem dać rady, może je oddać z zaufaniem w kraju, to starać się będzie chociaż o czasowy powrót do Polski, aby swemu dziecku zapewnić wiarę, narodowość, utrzymanie i wychowanie. A uczynić to będzie mogła w przytułku przejściowym jawnie czy dyskretnie.

Tu przyjęte dzieci pozostają do drugiego roku życia, skąd w cieplej porze roku przewozi się je wspólnie do odpowiedniego zakładu ochroniarskiego na wschód Polski, gdzie mają pozostać na zawsze. Tam będzie je można przyzwyczaić do klimatu, tam można je łatwiej wyżywić, wychować i usamodzielniać. Na wschodzie w sierocińcach - ochronkach pozostają dzieci do 10 roku życia, dziewczęta dłużej. — Od 7-go roku uczęszczają wszystkie do szkoły powszechnej. Chłopcy od 10 roku przechodzą do innego zakładu pod opiekę męską Ojców Salezjanów lub innego zakonu polskiego z takim samym kierunkiem wychowawczym. U nich, chodząc jeszcze do szkoły, zaczynają chłopcy uczyć się pracować w ogrodach, na roli i w warsztatach różnych rzemieślników, jakich tam tak bardzo potrzeba. Tak samo dziewczęta — sieroty powinny być wychowywane pod opieką sióstr zakonnych na gospodynie domowe, na ogrodniczki, na krawcowe, bieliźniarki, pielęgniarki, ochroniarki itp., zawsze podług zdolności i zamiłowania. Przytem nie wyklucza się, aby zdolniejszych chłopców i dziewcząt nie oddawać do szkół zawodowych do seminarjów nauczycielskich, do szkół średnich i wyższych.

Ogólnie zauważyć należy, że skupianie sierot w zakładach wychowawczych jest na wschodzie pod względem narodowym pewniejsze, niż rozpraszanie ich po rodzinach.

(dok. nast.) Jan Suchowiak.

Bunt rozgorzał w jej piersi. Powie mu dzisiaj całą prawdę niech wie co o nim myśli, a później niech się dzieje co chce: może ją nawet zabić, tem lepiej przedzi się skończy męka.

Podniosła na niego oczy, nalewał własnie wódki w kieliszek.

— Tyś winien, że twarz mam wiecznie skrzywioną, poco brałeś mnie z domu, kiedy mnie nie kochałeś. Nasyciłeś się moim ciałem a teraz masz już mnie dosyć. Nie kochałeś mnie nigdy — mówiła z rozpaczą w głosie.

Patrzył na nią zdziwiony. Pierwszy to raz zdarzyło się, że Marja w ten sposób odzywała się do niego, zawsze mu ustępowała.

— Nie miałeś nigdy talentu, więc go przy mnie stracić nie mogłeś — ciągnęła dalej.

— Co!... — krzyknął — jak śmiesz coś podobnego mówić. Talentu nie miałem — zgrzytnął zębami — ja ci pokażę, czy miałem talent.

Podniósł się i zataczając się mocno począł iść zwolna ku Marii, która z gorączkowymi wypiekami na twarzy stała w rogu pokoju, trzymając skrzyżowane ręce, o chorośliwym żółtawym zabarwieniu na szczerzej piersi.

Doszedł schwylił ją za reke i szarpnął mocno. Upadła na ziemię uderzając silnie o podłogę. Straciła przytomność.

Gdy odzyskała świadomość był już ranek Szare światło budzące się dnia wpadało przez wąskie małe okno. Rolskiego w pokoju nie było.

Podniosła się z ociężałą głową. Wzrok jej padł na wiszący przy umywalce ręcznik. Postanowienie szybko zrodziło się w jej duszy.

Z palającymi oczyma zbliżyła się do umywalki chwyciła gorączkowo ręcznik i zaczęła rozglądać się po pokoju.

— Chwila jedna — myślała a potem wieczny spokój.

Przystawiła krzesło do ściany w którą wbity był duży hak i weszła na nie.

— Wytrzyma — myślała — lekka jestem, tak teraz zeszczupiałam.

Podniosła ręcznik do góry, strach nieokreślony wstrząsnął jej drobną postacią.

— „Przedzi” — szeptał jakiś tajemniczy głos „nie bój się”.

— Przedzi — powtórzyła.

Nagle ciszę poranna przerwał daleki dźwięk kościelnego dzwonu, wzywającego na jutrznie.

Marja zadrżała; ręcznik wypadł jej z rąk. Coraz wyraźniejsze stawały się dźwięki. Szarpnęło się w niej serce.

— W kościele dzwonia... — powiedziała.

Przypomniało się jej jak będąc małym dzieciątkiem wraz z matką modliła się.

— Bądź wola Twoja... — wyszeptala blademi ustami. Jak automat zeszła z krzesła i rzuciła się na łóżko, ukrywając twarz w poduszce.

Chwilę leżała bez ruchu, nagle spazm wstrząsnął jej ciało poczęła płakać...

A na stole dopalała się lampa...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Bankier zebraków.

§) Nagły wzrost bogactw i upadek spekulantów giełdowych stanie się bezsprzecznie kiedyś jeszcze tematem powieściopisarzy, o ile narodzi się jeszcze drugi Balzac, który zechce napisać komedie ludzka lat powojennych.

Inflacja wzbogaciła wielu ludzi, wprowadziła na wyżyny społeczne jednostki, o których przedtem się nie słyszało.

Nagły kryzys ekonomiczny pograżył jednakże tych nowych ludzi w niepamięć i poślubił za sobą i te jednostki, których solidny majątek siegał jeszcze czasów przedwojennych.

Wśród wielu dramatów tego rodzaju istnieje jednakże i tragikomedie, z których jedna autentyczna przytoczamy naszym czytelnikom, aby wiedzieli, że nie należy tracić nadziei nawet i w najgorszych sytuacjach życiowych.

Nazwisko bohatera tej historyjki, znane i popularne w Berlinie, przemilczymy i nazwiemy go panem X.

Należy jednakże nadmienić, że pan X. nie był spekulantem giełdowym, ani zgoła przypadkowa jednostką.

Był on agentem giełdowym w jednym z większych miast niemieckich jeszcze w czasach, gdy nie myślano o inflacji i koniunkturach giełdowych.

Dzięki pomyslnym spekulacjom, udało mu się jednakże zebrać dosyć znaczny majątek i założyć dom bankowy, który w jego młodości rodzinnym cieszył się jak najlepszą opinią.

Kiedy dookoła niego zaczęło wszystko się chwiać i rujnować, udało mu się zabezpieczyć majątek i wytrwać na stanowisku.

Uratował więc swój kapitał w czasie inflacji, lecz uległ katastrofie w chwili, gdy zdawało się, że niebezpieczeństwo jest już zupełnie zażegnane.

Kapitały jego były zaangażowane w przedsiębiorstwie przyjaciela, który zbankrutował. Trudności finansowe zmusiły pana X.

do sprzedania nawet nieruchomości, tak że po upływie miesiąca od dnia bankructwa, przyjaciela, został niemal że bez środków do utrzymania.

Los zaczął go prześladować. Upadł na ulicy i uległ ciężkiemu złamaniu nogi. Nie mogąc absolutnie ruszyć się z miejsca, przez długie tygodnie, zjadł resztki kapitału, tak dalece, że dalszy ciąg kuracji odbywać musiał w bezpłatnym szpitalu.

Wróciwszy jako tako do zdrowia, opuścił miasto rodzinne i podążył do Berlina, sądząc, że znajdzie w stolicy łatwiej możliwość zarobkowania.

Lecz i to się nie udało i były bankier zaczął sprzedawać zapalki na ulicach Berlina.

Pograżonemu w największej nędzy usmiechnął się jednakże los pewnego dnia.

Kiedy razu pewnego wyciągnął rękę do elegancko ubranego pana, zawołał nań ów zaczepiony po imieniu.

Był to dawny jego przyjaciel, który dzięki transakcjom w wielkim stylu, powrócił do dawnego majątku i wielkości.

Był gotów zwrócić byłemu bankierowi sumy, które został mu dłużny.

Bankier i sprzedawca zapalek X., wpadł na dobry pomysł.

Mieszkając w dzielnicy zebraków i zaprzyjaźniwszy się z nimi, założył dla nich bank.

Miał wielkie powodzenie. Wszyscy zebracy Berlina składali u niego swe drobne oszczędności.

Oczywiście, nie należeli jego klienci do śmietanki towarzyskiej Berlina, lecz X. zadowolony był absolutnie pieniędzmi ślepych, kalek itd.

Stopniowo wrócił do dawnego majątku. Zajął nawet dosyć duże stanowisko w życiu finansowym Berlina.

Nazywają go jednak do dzisiejszego dnia „Bankierem zebraków”.

Wysoki, barczysty i młody w słowach młodych i twardych zaczyna się żalić, zwracając się do tłumów. Jest dorozkarzem, nazywa się Busanin, nie ma rodziny. Obrzydliwy mu porządek bolszewickie, stało niedojadania i wogóle stan rzeczy w Rosji, postanowił więc rozstać się z tem tytułem. Sprzedał konia — karmiciela, dorozkę, wogóle wszystko, co miał i udał się przez trzy dni tak jak jeszcze nigdy, dziś postanowił skończyć ze sobą, a ten drab, ten bezduszny kretyń, motorniczy, popsul mu cały zgóry — ożony i przemysłowy plan akcji. — „Obywatele!” — wykrzyknął dorozkarz, — „obywatele! przyznajcie mi, czy nie mam racji, czy nie mogę umrzeć, kiedy tego zażądaję, czy nie mam prawa wybrać sobie śmierci według własnego gustu! Jestem wolnym obywatelem w niewolnym państwie!”

I oto zbiorowa sugestia ujawnia się spontanicznie. Tłum daje się ponieść poczuciu „sprawiedliwości” i jak jeden mąż staje po stronie skrzywdzonego dorozkarza.

Nie dają go w ręce przybyłych funkcjonariuszów milicji. — Wszczęta się nowa walka tłumów o bohatera, który przewyższając wszystkich wzrostem i siłą — okłada bez miłosierdzia w dalszym ciągu motorniczego, oraz przedstawicieli władzy sowieckiej.

Olbrzymia burda uliczna kończy się zwycięstwem milicji, napływającej zewsząd na pomoc swym braciom.

Wojna ras.

§) Znakomity pisarz angielski T. Britten Austen wystąpił w Londynie z odczytem który w prasie tamtejszej wywołał wiele komentarzy. Mówił, iż obecne wypadki w Chinach, Maroku i w Indjach, są dołro wstępnym do olbrzymiej, na śmierć i życie, wojny ras, głównie białej i czarnej, chociaż i czarna rasa odegra niemałą rolę w wojnie, której osrodkiem zmagania będzie Ocean Spokojny. Twierdzi, że świat ślepo zdążył do tego wiru wojennego, podniecany przez podstępne agitacje komunistyczne. Wojna ta będzie tak olbrzymia i doniosła w skutkach dla rasy białej, że upadek państwa rzymskiego będzie wobec tego starcia się potęg świata bardzo mała i nie wiele znacząca dywersja dziejowa. Austen wywodzi swoje przepowiednie z nienawiści, jaka panuje pomiędzy powyższymi rasami i to nienawiści, o której dzisiaj bardzo słabe mamy pojecie.

Miłosna tragedia.

§) W miejscowości Szent-Gyorgy w Siedmiogrodzie, rozegrała się następująca miłosna tragedia. Oto 20-letnia córka bogatego właściciela dóbr, posiadającego majątność w pobliżu miasta, Anna Valencsik, zastrzeliła rumuńskiego oficera Jerzego Muntean w chwili, gdy ten wychodził ze swego mieszkania. Kula trafiła oficera w czoło, kładąc go trupem na miejscu. Wówczas zabójczyni skierowała rewolwer przeciw sobie i zraniła się ciężko w szyję. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Anna Valencsik popełniła swój desperacki czyn z powodu zawiedzionej miłości. Porucznik Muntean przez dłuższy czas utrzymywał z nią stosunek i robił nadzieje, że się z nią ożeni. W ostatnich czasach zaczął jej jednakowoż unikać wyraźnie, wskutek czego rozpaczoną dziewczyną postanowiła zabić siebie i jego.

ZJAZD MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

W sierpniu br. odbędzie się w Bolonii międzynarodowy zjazd katolickich związków studenckich, zrzeszonych w organizacji p. n. „Pax Romana”. Tematem obrad zjazdu będzie między innymi zagadnienie stosunku ruchu katolickiego młodzieży do nacjonalizmu, przytem powzięte będą uchwały o charakterze tak ogólno-ideowym, jak i praktycznym. Prócz tego, zjazd, ma zainaugurować międzynarodową, solidarną współpracę związków katolickich.

KOGO CENIA NAJBARDZIEJ STUDENCI AMERYKANSKY.

§) Studenci uniwersytetu Yale biorą udział w ankiecie na temat: „Która z postaci historycznych cenicie najbardziej?”

Z nadesłanych przez nich odpowiedzi wynika, iż 181 opowiedziało się za Napoleonem, 7 za Joanną d'Arc, 5 za Sokratesem, 3 za Mussolinim, 1 za prezydentem.

Wykopaliska W Pompei.

WIANIARNIA Z PRZED XXII WIEKÓW.

W Pompei odgrzebano z pod lawy ciekawy zabitek rzymskich czasów — a mianowicie: dużą wiśniarnię, zachowaną wybornie, tak, jakby ją wczoraj opuścili goście.

Na ścianach wiszą jeszcze dzbanki, w kącie isoy stoi kuchnia, a na niej kocioł miedziany, w którym ogrzewano napoje.

W szufladzie stołu znajduje się kilkadziesiąt sztuk monet, widocznie dobrze prosperowała knajpa, albowiem wygląd jej był zamożny i duże miała obroty.

Na jednej ze ścian widnieje napis: „Pollus Puscus pragnie zostać edylem”, czyli urzędnikiem który ma nadzór nad budowlami, łaźniami, knajpami i podobnymi w mieście.

Poczetliwy Puscus, najwidoczniej stały gość tej knajpy i jak z tego wnosić można — pijak chciałby odegrać rolę wilka w owczarni.

Wykopaliska pompejskie uzupełniają obraz życia knajpiarskiego w starożytności, o którym wiemy z literatury i licznych wykopalisk archeologicznych. Rzymianie lubowali się w winiarniach a obyczaje starożytnych pijaków różniły się nie różniły od naszych współczesnych uczcieli Baccusa. Nawet nazwy szynkowni utrzymały się te same: winiarnia pod piłą, pod trzema słoniami, pod gruszką, pod węzłem, pod orłem; pod trzema Gracjami, pod Merkurem, pod Apollinem itd. oto szynki renomowych

knajp rzymskich.

Starożytni szynkarze nie zadowalali się tylko nazwą, ale dla większej reklamy ozdabiali gospody malowanymi szylkami i tak znane są z opisów i z wykopalisk sceny z szylków szynkowych.

Za stołem siedzi czterech ludzi, głowy ich okryte kapusami, widocznie więc, iż pochodzą ze sfer wyższych, dorastający chłopak nalewa im wino z dzbanka.

Na ścianie zaś wiszą kiełbasy i półce słoniny. Nad inną znów knajpą znajdował się szylk, przedstawiający idealną zgodę gospodarza i gościa. Przypijają bowiem do siebie, a handlarzka owoców raczy ich swym towarami.

Charakterystyczną scenę zawiera inny obraz. Gospodarz i gość wiedzą spór o dzban wina. Szynkarz obstaje przy trzech, natomiast klient twierdzi uparcie, iż wypił tylko dwie miary. Dysputę ich ilustrują słowa:

— Ty, lotrze jeden, wypileś trzy dzbanki, a plać ci chcesz za dwa dzbanki. — Sam jesteś lotrem i szynkarzem — wypilem dwa a za to, czego nie piłem, nie zapłacę.

W innej knajpie gospodarz radzi sobie w dość niepolityczny sposób z powaśnionymi pijakami — wyrzuca ich za drzwi, przychem padają takie słowa: — Wynosicie się do domu. Tutaj nie miejsce na kłótnie!.

Ulica w Moskwie.

Oto typowy obrazek, wyjęty żywcem z życia nowoczesnych Rosjan, malujący wyraźnie stan psychiczny przeciętnego obywatela sowieckiej Republiki. Dwudziesty wiek, centrum wielkiego, kulturalnego miasta, Moskwa, Białe dzień.

Srodkiem jednej z główniejszych ulic sunie pośpiesznie tramwaj, dzwoniąc i sygnalizując na wszystkie strony. Naraz na zbiegu kilku ulic, przyboczny motorniczy niezwykłym wysiłkiem mięśni zatrzymuje rozpędzony wóz: bowiem tuż o parę sekundzie kroków, wpoprzek szyn twarzą do ziemi le-

ży jakiś człowiek. Chory? nieprzytomny? pijany? czy może już trup? Motorniczy spieszy pierwszy z pomocą, lecz nagle niedoszła ofiara zrywa się na równe nogi i w przystępie pasji poczyna okładać swego zbawcę pięściami po twarzy i karku, wyrzucając z siebie stek najohydniejszych przekleństw. Pasażerowie spieszą na ratunek motorniczemu; dokoła tramwaju zbiera się tłum przechodniów, rozlegają się przeraźliwe gwizdki, wzywające stróżów porządku publicznego na pomoc.

Niedoszły „samobójca” jest obezwładniony.

ZYGZAKI

Tajemnicze zbiegowiska.

Co tak rojno na ulicy,
Słychać wrzawę i śmiech pusty.
Czy—jak mówił pan Malczewski—
Tu weneckie są zapusty?
Tlum faluje w wszystkie strony
Ciekawi się przepychają,
Jeden pyta wiec drugiego:
— „Co tam robia?” — W football grają!
A kto inny go poprawia,
Ze nie w football, lecz w tenisa.
Mały Zbysio mówi:—W klasy!
A siostrzyczka:—Pewnie w lisa.
Dziwie się wiec, że stateczny
Nasz magistrat miasta Łodzi.
Centrum miasta na plac zabaw
Dla ludności dać się godzi...

Ktoś mi podał rzeczywista
Zbiegowiska tajemnice.
To policja uczy ludzi,
Jak przechodzić przez ulice.

F:

—o—

KRONIKA

→ Kalendarzyk.

Czwartek dnia 20 sierpnia Bernarda.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa od.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski — — —

LETNI „Gdy mężowie zdradzają...”

„Popularny w ogródku „Scala”.

„Żywy posąg”

Kino Luna „Złodziej z eleganckiego świata”

„Czary „Czerwona tygryśca”

„Casino „Czy Darwin ma rację”

„Reduta „Grzeszna miłość”.

„Odeon „Tajemnice Paryża”

„Spółdzielni Frao. Państwowych

„Szał zemsty”

„Dom Ludowy „Teraz jestem królem”

„Rezerwa „Jeszcze wyżej”

„Orse „Walka Herkulesa z Tytanami”

„BELLE — VUE „Umierające narody”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Cacana rodzinna”

Wiadomości bieżące

— Z Zarządu Obw. Funduszu Bezrobocia

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi pod przewodnictwem p. Frybesa.

Po przyjęciu sprawozdania Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia za m. lipiec r. b. uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia z wnioskiem w sprawie przedłużenia akcji doraźnej na m.c. wrzesień na terenie miast: Łodzi, Zgierza, Pabjanic, Rudy-Pabjanickiej, Tomaszowa-Mazow., Zduńskiej Woli, Ozorkowa i Konstantynowa.

Ponieważ Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego odmówił przejęcia czynności zastępczych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi postanowiono zwrócić się ewentualnie do poszczególnych gmin pow. Łódzkiego w celu przekazania czynności Funduszu Bezrobocia

Po przedłużeniu umów w poszczególnych Magistratami na m.c. sierpień przedyskutowano raport z kontroli rozrachunku z Magistratem m. Łodzi za okres od 8.X r. z. do 31.V. r. b.

Przyjęto preliminarz budżetowy Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi na miesiąc wrzesień r. b. oraz skompletowano na wniosek p. Kowalskiego komisje Zarządu do rozpatrywania reklamacji bezrobotnych.

— Z ostatniego posiedzenia Zarządu Kasy Ch.

We wtorek, dnia 18 sierpnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego posiedzenie Zarządu Kasy Chorych w Łodzi.

Po wysłuchaniu komunikatów Naczelnego Lekarza Dr. Kłuszyńskiego zdał wyczerpujące sprawozdanie z przeprowadzonych podczas pobytu w Wiedniu studiów nad organizacją austriackich

Kto otrzymał pożyczkę na budowę domów.

7. KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA.

We wtorek dnia 18 sierpnia br. odbyło się pod przewodnictwem ławnika-przewodniczącego Wydziału Budownictwa K. Folkierskiego, posiedzenie Komitetu robudowy miasta.

Na posiedzeniu tem, po rozpatrzeniu otrzymanych wniosków o udzielenie pożyczki budowlanej postanowiono przyznać pożyczki następującym osobom:

1) K. Głogowskiemu (Szosa Rokocińska 13) na wykończenie budynku 10,000 zł.

2) St. Wentłowi (Ozorkowska 35) na wykończenie budynku 2,000 zł.

3) Ch. i M. Bandusom (Drewnowska 7) na wykończenie budynku 9,000 zł.

4) I. Tyllerowi (Magistracka 6) w zasadzie przyznano 150,000 zł, lecz w tym sezonie postanowiono wypłacić tylko 40,000 zł. na wzniesienie budynku pod dach.

5) I. Tyllerowi (Al. 1 Maja 73) przyznano na całość budynku 150,000 zł. lecz z tej sumy w sezonie bieżącym przyznano tylko 45,000 zł, na doprowadzenie budynku pod dach z warunkiem, iż w ciągu dwóch tygodni Tyller ureguluje tytuł własności i przedstawi zatwierdzony plan budowy.

6) St. Gołackiemu (Nowy Świat 11) na wykończenie budynku 13,000 zł.

7) Żydowskiemu Towarzystwu Opieki nad starcami (Pomorska 36) na całość przyznano 105,000 zł, lecz w tym sezonie na wyprowadzenie pod dach postarawiono wypłacić 40,000 zł.

8) Bronisławowi Daberhutowi (Konstantynowska 26) na całość przyznano 130,000 zł, lecz w tym sezonie postanowiono wydać z tej sumy 42,000 zł.

9) Juljuszowi Milbrandtowi (Dolna 7) na wykończenie budowli 4,000 zł.

Zważywszy, iż pomimo wysłania do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie już w lipcu całego szeregu zaaprobowanych przez Komitet podań o wydanie pożyczek na budowę domów mieszkalnych, dotychczas żaden z petentów nie otrzymał, uchwalono celem przyspieszenia załatwienia tej sprawy, wysłać do Warszawy specjalną delegację w celu porozumienia się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W skład delegacji weszli: ławnik Wydziału Budownictwa inż. K. Folkierski, inż. Sunderland oraz radny Z. Fiedler. W tym samym celu postanowiono poczynić dalsze kroki w Urzędzie Wojewódzkim.

Następne posiedzenie Komitetu wyznaczono na dzień 25 sierpnia r. b.

Kas Chorych. Sprawozdanie d-ra Kłuszyńskiego, zawierające wiele ciekawego materiału przyjęto do wiadomości.

Następna sprawa, jaka stanęła na porządku dziennym, była kwestja zasiłków pieniężnych dla członków Kasy, wyjeżdżających do miejscowości kuracyjnych. Przeprowadzona obszerna dyskusja, oparta na doświadczeniu, uzyskanem w roku bieżącym, pozwoliła na skonstatowanie, iż nawet 100 proc.-we zasiłki przy niskim poziomie plac robotniczych nie rozwiązują należycie kwestji utrzymania na miejscu kuracjuszy-robotników. W tych warunkach Zarząd doszedł do przekonania, iż koniecznym staje się zamiast wypłacania zasiłków zapewnienie kuracjom całościowe utrzymanie. W tym celu postanowiono zawrzeć odpowiednią umowę z szeregiem właścicieli pensjonatów i sanatoriów, aby już w sezonie przyszłym polepszyć warunki pobytu członków Kasy w miejscowościach kuracyjnych.

W końcu omawiano sprawę powołania Komitetu budowy lecznicy na Chojnach. W wyniku krótkiej dyskusji uchwalono sprawę powyższą przekazać Komisjom: Finansowo-Gospodarczej i Lecznictwa dla wypracowania konkretnych wniosków na Zarząd, w którym to celu Komisje te odbędą wspólne posiedzenie w dniu 21 bm.

— Magistrat daje bezpłatne parcele pod budowę domów mieszk.

Jak się dowiadujemy Magistrat miasta Łodzi nosi się z zamiarem, aby 50 proc. obszaru nowonabytego majątku „Łagiewniki” rozparcelować wśród obywateli miasta Łodzi bezpłatnie z zastrzeżeniem, że w przeciągu wyznaczonego terminu przez Magistrat wybuduje każdy domek mieszkalny.

Po rozparcelowaniu wspomnianych gruntów miejscowość ta będzie się nazywać „Miasto-Ogród”. (pap)

— Przyjmowanie do służby państwowej osób odbywających studia.

Instytucje Państwowe i Związek Urzędników Państwowych otrzymały zawiadomienie: Według dotychczasowej praktyki przyjmowani są do służby państwowej w charakterze urzędników w rozumieniu ustawy o państwowej służbie cywilnej osoby odbywające studia.

Praktykę tą należy uważać za niewłaściwą z jednej strony dlatego, że cierpi na tym należyte odbywanie studiów, gdyż urzędnik taki zajęty pracą biurową w godzinach w których odbywają się wykłady, nie może na nie uczęszczać, z drugiej zaś strony—ze względu polityki personalnej, gdyż urzędnik taki, o ile po ukończeniu studiów pozostaje nadal w służbie państwowej, co zazwyczaj ma miejsce, jest w lepszym położeniu od tego, który wstąpił do służby dopiero po ukończeniu studiów zyskuje on bowiem, kilka lat służby więcej, co ma dla niego znaczenie przy wymiarze urlopu wypoczynkowego, przy awansach i przy wymiarze szczebla uposażenia. Z powyższych względów Rada Ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Wwa-

nań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznała za konieczne, ograniczyć przyjmowanie do służby państwowej osób, odbywających studia, w tym kierunku, że mogą być one przyjmowane do służby jedynie w charakterze pracowników kontraktowych. (pap)

—o—

Teatr i sztuka

— Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Po raz pierwszy poza Krakowem na widok publiczności wystawiono dzieło prof. Wodzinowskiego „Zaduszki na Wawelu”, głębokością ujęcia tematu dzieła nietylko na znawców, lecz i umysły niewyzekolone w sprawach sztuki. Najlepszym sprawdzianem tego był trzygodzinny pobyt 130 robotnic i robotników, przybyłych na wystawę pod przewodnictwem ks. Rybusa i p. Piechotkówny. Robotnicy z największym zainteresowaniem wysłuchali objaśnień, udzielanych im przez Dyrektora Galerji.

Niewątpliwie obecna wystawa, przyozdobiona bezinteresownie przez artystę-ogrodnika W. Salwę, rozszerzy znacznie zastępy zwiedzających.

Zgłoszenia wycieczek przyjmuje Sekretarjat dzień cały. Tel. 115.

—o—

Komunikaty.

— Pierwsza Wielka Zabawa Podoficerów Rezerwy.

(r) Komisja Organizacyjna Związku Podoficerów Rezerwy urzędza w niedzielę 23 sierpnia Pierwszą Wielką Zabawę w ogrodzie Brauna przy ulicy Przedzalnianej Nr. 68 na cele kulturalne i organizacyjne związku. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jaknajokazalej. Szczegóły w programach.

Nie wątpimy, że Łódź poprze zamierzenia Komisji i w ten sposób przyczyni się zna- komicie, do powstania placówki, która dla armji, społeczeństwa jak i samych podoficerów jest nieodzowną koniecznością.

Przedprzedaż biletów odbywa się w siedzibie związku przy ul. Sienkiewicza 3-5 od godz. 17—20. Cena biletu jeden złoty, dla wojskowych i uczącej się młodzieży groszy pięćdziesiąt.

— Kursy „Matura” Zielona 44.

(r) Z dyrekcji najstarszych na terenie Łodzi kursów gimnazjalnych wieczorowych „Matura” dowiadujemy się, że zapisy słuchaczy (-ek) do klas od II do VIII włącznie przyjmuje kancelarja kursów — Zielona 44 codziennie w godzinach od 6 do 9 wieczorem.

—o—

Czasopisma.

- „Lot polski“.

Ukazał się numer sierpniowy (23) tego jedynego miesięcznika, poświęconego sprawom żeglugi powietrznej — organu Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Numer, jak zawsze, wydany bardzo starannie. Na bogatą treść jego składa się szereg doskonałych artykułów i zdjęć lotniczych.

Po interesujących uwagach wstępnych znajdujemy sprawozdanie mra. S. G. Stebłowskiego z genewskiej konferencji o obrocie bronią, amunicją i sprzętem wojennym, zawierające dużo ciekawych szczegółów, nigdzie dotąd nie opublikowanych.

Płk. F. Bolsunowski w artykule „Meteorologia, a żegluga powietrzna“ poucza nas o przeszkodach, na jakie natrafia w przestworzach atmosfery żegluga powietrzna.

W dalszym ciągu interesującej ankiety „Drzewo czy metal?“ zabierają głos pp. inż. W. Rumbowicz i dr. B. Dunin-Rzuchowski, wypowiadając się za konstrukcją metalową w lotnictwie.

Nowy silnik „Jupiter 400 Mk.“ omawia ppłk. — inż. Z. Płodowski, zaś o manewrach lotniczych w San Antonio pisze ppłk. Cz. Łupiński.

Numer zamyka bogata kronika międzynarodowa oraz nowela fantastyczna p. Janusza Wilatowskiego pt. „Wieża Nr. 13“, ujawniająca nowy, oryginalny talent beletrystyczny.

Do numeru dołączony jest, jak zawsze, starannie redagowany biuletyn L. O. P. P.

Przemysł i handel.**HANDEL METALAMI SZLACHETNEMI W POLSCE.**

(—) W roku 1925 przywieziono do Polski ogółem 4374 klg. metali szlachetnych tj. złota, srebra, platyny, wartości ogólnej 2.902 tys. zł. co stanowi 0,2 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast 362 klg. tych metali wartości 65 tys. zł. Stosunkowo największa ilość złota i wyrobów złotych przywieziono ze Szwajcarii (około 60 procent), poczem następują Niemcy (około

30 procent) i Austria (około 10 procent). Srebra najwięcej przywieziono z Austrii (48 procent), platyny z Anglii (40 procent), Niemiec (35 procent) i Szwajcarii (10 procent). Reszta z Belgii i Holandii. Wywieziono natomiast metale szlachetne, a przeważnie srebro i wyroby srebrne głównie do Stanów Zjednoczonych, Francji i Niemiec, wyroby złote i złoto do Niemiec i Francji, platynę w minimalnych ilościach tylko do Francji. Bilans tego handlu, dający pozorny niedobór, w rezultacie przyniósł nam pewne korzyści, przez zwiększenie ilości metali szlachetnych, pozostających wewnątrz kraju.

CZY ISTNIEJE INFLACJA. WE WŁOSZECH.

(—) Wykazy Włoskiego Banku Emisyjnego, w związku z niedawnym expose ministra finansów, de Volpi, wywołały spór w prasie włoskiej. Chodzi o kwestię, czy we Włoszech jest inflacja banknotów, czy jej nie ma. Ilość banknotów wynosi 21.117 milj. lirów i od początku roku zwiększyła się o 603 milj. lirów.

Prasa rządowa tłumaczy to ożywieniem się koniunktur handlowych i przemysłowych, co dopuszcza zwiększenie ilości banknotów o 1100 milionów lirów, bez bezpieczeństwa inflacji.

Prasa opozycyjna nazywa obecny stan inflacją, wskazując na spadek lira.

AMERYKANSKA WYTWÓRCZOŚĆ SZTUCZNEGO JEDWABIU.

(—) Amerykański przemysł jedwabiu sztucznego jest w fazie szybkiego rozwoju i dzisiaj nie jest w stanie do jesieni przywozić dalszych obrotów. Fabryki się rozszerzają, zapotrzebowanie na maszynę wzrasta, zwłaszcza w dziale farbowania i apretury. Stany Zjednoczone do tego czasu przywoziły znaczne ilości sztucznego jedwabiu, oprócz własnej wytwórczości, lecz w ostatnich latach zmniejszyła się znacznie przywóz tego towaru, tak, że kiedy w roku 1912 przywóz z zagranicy wynosił 60 proc. zapotrzebowania, to w latach 1923 i 1924 wynosił 8 i 5 proc. W r. bieżącym według raportu państwowej komisji celnej przywóz jedwabiu sztucznego nie będzie miał miejsca, a w krótkim czasie Stany będą musiały przystąpić do wywozu nadprodukcji, która ma zamiar skierować do południowej Afryki.

KŁĘSKA POWODZI I POMOC PAŃSTWOWA.

(—) Rozmiary szkód spowodowanych w rolnictwie ostatnią powodzią — dadzą się już dziś zestawiać w cyfrach zupełnie zdecydowanych. W pięciu województwach, które nawiedziła powódź — a mianowicie krakowskiem, kieleckim, tarnopolskiem, lwowskim i stanisławowskim woda zalała: 66,535 hekt. łąk i 73,332 hekt. pól. z czego zupełnie zniszczeniu uległo: 19,305 hekt. oziminy, 18,987 hekt. jaryzyny, 15,312 hekt. okopowych.

Akcja pomocy państwowej w zakresie zarządzeń rolnych, — polegała przede wszystkim na zasiłku porażnym w kwocie 200,000 zł. użytych na zakup nasienia mieszanek, mających zastąpić zniszczony karm dla inwentarza. Dalszy plan pomocy przewidziany jest na zbliżającą się jesień i przyszłą wiosnę. Znajdzie też potrzeba udzielenia znacznych kredytów na zakup nasion — a mianowicie: na zakup 38,610 centn. metr. ozimych, 37,774 centn. metr. nasion jarych, 306,240 centn. metr. nasion okopowych na co — przy obecnych cenach — potrzeba będzie na jesieni — 772,200 zł. na wiosnę — 1,867,000 zł.

O przyznaniu kredytów w tym rozmiarze rozpoczęte zostały już starania w Ministerstwie Skarbu

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO DO CZECHOSŁ.

(—) Republika czeskosłowacka pozwala na wywóz 60,000 ton węgla kamiennego miesięcznie z okęgów produkujących Rzeczypospolitej Polskiej do Czechosłowacji. Niedostarczona w ciągu jednego miesiąca ilość węgla będzie przenoszona na następne miesiące, w ten jednak sposób, aby razem z dodatkowymi dostawami największa ilość miesięcznie nie przekroczyła 85,000 ton. Obie umawiające się strony zobowiązują się nie ograniczać w żaden sposób wolnego handlu pomiędzy polskimi dostawcami węgla a odbiorcami w Rzeczypospolitej Czechosłowackiej. Układ daje również możliwość wywozu większej ilości miatu węglowego.

RYNEK CHMIELARSKI.

(—) Pomimo, że tendencja na rynku chmielarskim cokolwiek osłabła z powodu zbliżających się wkrótce nowych żniw, to jednak zapotrzebowanie towaru jest ogólnie biorąc zadowalniające.

Ponieważ zapasy są niewielkie, a niektóre plantacje chmielu głównie zagranica zostały przez szkodniki uszkodzone, to pomimo pomyślnego stanu plantacji u nas ceny prawdopodobnie nie ulegną niższe.

Notowania cen są następujące: za 50 klg. chmielu I. gatunku 400 zł. I gatunek B. 350 zł., gorsze odmiany od 250 do 300 zł.

**II URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.**

Łódź, dnia 19 sierpnia 1925 roku.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za leżnych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zaite tych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 27 sierpnia 1925 roku między godziną 10 rano a 4 po poł.

- | | | |
|---------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1) Sapir Sina, Piotrkowska 26, urządzenie sklepowe. | 16) Lwow Józef, Gdańska 81, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, 4 biurka. | 28) Presburgier Z. i S-ka, Zielona 5, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, 4 biurka, stolik, waga z cieżarkami. |
| 2) Najfeld Sz., Konstancyńska 28, 100 swetrów damskich. | 17) Milewska Marja, Piotrkowska 47, urządzenie restauracji, t. j. bufet i szafy z rozmaitemi trunkami. | 29) Safian Jakób, Zielona 14, meble. |
| 3) Długonogi Szymon, Wschodnia 43, meble | 18) Głogowski, Cegielniana 2 i Reznik Jan-kiel Al. I Maja 16, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, cztery biurka, meble, 2 srebrne lichtarze. | 30) Mendelson Leon i Syn, Piotrkowska 81, kasa ogniotrwała. |
| 4) Krygier Stanisław, Konstancyńska 36, maszyna do wedlin, maszyna do szycia, 3 wagi. | 19) Goldstein L., Wólczńska 41, meble. | 31) Tondowski M., Piotrkowska 31, 58 paczek przedzy. |
| 5) Markusfeld W., Cegielniana 114, meble. | 20) Beker Abram, Piotrkowska 111, meble, pianino. | 32) Kon Icek Zelman vel Salomon, Piotrkowska 59, 400 chustek bawełnianych. |
| 6) Landsberg, Zittenfeld i Rydel, Dzielna 6, meble. | 21) B-cia Frenkiel, Borys i Dawid, Al. Kościuszki 28, 6 sztuk trykotyny, 139 sztuk bielizny trykotowej, 5 tuzinów bluzek, 2 biurka i 2 fotele. | 33) Szeps Emanuel i B-cia Korn, Nowo-Cegielniana 29, meble. |
| 7) Ryński i Rabinowicz, Wschodnia 74, 20 sztuk barchanu. | 22) Chudy Chaim, Piotrkowska 82, kredens, tremo. | 34) Stankiewicz Ludwik, Piotrkowska 111, trzy biurka. |
| 8) Kurc M., Wschodnia 51, 10 sztuk towaru | 23) B-cia Kon i Trunk, Piotrkowska 66, 60 sztuk towaru. | 35) Frywin Tadeusz, Piotrkowska 71, 10 sztuk towaru. |
| 9) Rabinowicz J., Wschodnia 50, dwie szafy, kasa ogniotrwała, tremo. | 24) Chigryn N. i Izraelit M., Piotrkowska 38, 40 sztuk towaru. | 36) Rajtberger Alfred, Piotrkowska 123, pianino. |
| 10) Granek Szlama, Wschodnia 25, meble, futro męskie. | 25) Kozanecki Tadeusz, Przejazd 42, 20 mtr. sześci. owsa, 3 wagi, wóz, 8 krzesel 3 stoły. | 37) Stow. Właśc. Nieruch., Pomorska 21, maszyna do pisania, 2 biurka. |
| 11) Nadelman N. i Rabinowicz, Zachodnia 33, kredens z pomocnikiem. | 26) Gutman Pinkus, Parlberg i S-ka Piotrkowska 66, 2 sztuki towaru, tremo. | 38) Adler Szlama, Kilińskiego 99, urządzenie sklepu, meble. |
| 12) Dżigański M., Szkolna 17, Piotrkowska 80-88, meble. | 27) Głogowska Róża, Piotrkowska 60, 200 sztuk chustek. | 39) Golewscy B-cia, Kolejna 1, 100 korey wapna lasowanego. |
| 13) Zelichowski Rubin Leib, Piotrkowska 19, 15 sztuk zefiru. | | 40) Terkeltaub Izrael Mojżesz, dzielna 12, 4 warsztaty stolarskie. |
| 14) Falkowski M., Piotrkowska 22, 20 sztuk materiału. | | 41) Frydman M., Piotrkowska 109, kredens z pomocnikiem. |
| 15) Chaskielis Abram, Piotrkowska 85, urządzenie biurowe. | | |

Zarekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych

dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) Podmianicki.

8 klas. Gimnazjum Humanistyczne

z prawami szkół państwowych

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

Łódź, ul. Boczna 5. Tel. 21 - 56

podaje do wiadomości, że z nowym rokiem szkolnym otwiera

oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie. Egzaminów wstępnych do wszystkich klas odbędą się 2 września o godz. 4 po poł. 2029

W ŁODZI Plac Dąbrowskiego OLBRZYMI CYRK Cosmy

ODDZIAŁ I.

Najwytworniejszy przybytek sztuki cyrkowej.
Międzynarodowa rewja artystów.

ODDZIAŁ II.

Rewja ludów.—Japończycy, Chińczycy, Arabowie, Indjanie, Kabyłe, Marokańczycy, Hindusi. ::

ODDZIAŁ III.

Wędrowny ogród zoologiczny: tresowanie stad lwów, lampartów, tygrysów, pańter, niedźwiedzi, słoni, hien i wilków. — Fama małp. :: ::

Olbrzymich namiotów. — własny park samochodowy — maszyny cugowe światlenie lokomobile etc.

Dzisiaj w czwartek 20-go sierpnia

premię o godz. 8-ej wiecz.

PREMIERA GALOWA

Codziennie wiecz, o godzinie 8-ej

Wielkie przedstawienie
Codziennie od g. 10-1 w poł. zwiedzanie n enażerji i karmienie zwierząt.

Codz. od godz. 10-1 w poł. i od godz. 5 ppół. sprze-
żaz buletów przy kasie cyrkowej.

W niedzielę i święta

po 2 wielkie przedstawienia galowe

po poł. o godz. 3 i pół — wiecz, o godz. 8-ej.

Na przedstawienie popołudniowe placą dzieci poniżej lat 10 połowe, natomiast na przedstawienia wieczorowe pełne ceny. Cyrk przybędzie nadzwyczajnym poclgiem w czwartek, dnia 20 sierpnia o godz. 8 i pół rano.

Zwracamy Szanownej Publiczności uwagę na nader interesujące wyładowanie kolosalnego parku wozowego i zwierząt. Przedstawienia odbywać się będą bez względu na pogodę.

DYREKCJA.

Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na Kurs Przygotowawczy i pierwszy Szkoły dziennej kończy się dnia 25 sierpnia 1925 r., egzamina sprawdzające rozpoczynają się dnia 26 sierpnia t. r. o godz. 9 z rana 1584-

Dyrekcja

Męskiego Zakładu Naukowego

E. KRYGIERA

Zawadzka 9,

w celu uprzyślenienia nauki szerszym warstwom społeczeństwa uchwała w roku szkolnym 1925 | 26 wyznaczyć zł. 10 (dziesięć) miesięcznie w klasach podwstępnej i wstępnej. W klasach pozostałych normalne czesne niższe.

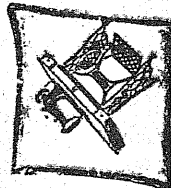
Dla niezamożnych i dzieci urzędników specjalne ulgi w opłacie szkolnej.

Kancelaria czynna codziennie prócz niedziel i świąt od 11-1 i od 5-8.

Początek lekcji 1 września o godz. 8-ej, r. (2213)



Na raty
Rowery



Dzienne wózki, także metalowe na dogodnych warunkach ratyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73, w podw.

Matusiak Emilja zgabiała dowód osobisty wyd. w gm. Chojny. 2419-2

Poszukuje zdołego

Ślusarza-montera

od zaraz, Zgłosić się E Szmel ter ul. Kilińskiego 192. (1992)

Stangret

w młodym wieku, z dobrimi świadectwami poszukuje posady do koni wyjazdowych. Oferta do Rozwoju pod „Stangret”. 1994-3



Najlepsze źródło zakupu dla sklepów

Zeszyty szkolne

oraz wszelkie materiały piśmienne w dużym wyborze po cenach umiarkowanych poleca

A. J. Osrowski

Piotrkowska № 55.

Hurt.

2095-3

Detal.

POKOJE

umeblowane

poszukuje i poleca

Biurowo „RUCH”

Piotrkowska 38.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz.

Piotrkowska 144 róg, Ewar

gielicka 2. Godz. przyjęć od

9-2 16-8. dla pań 5-6

Telefon 29-45. 1654

DYREKCJA

8 kl. gimn. kursów wieczorowych

„MATURA”

Zielona 44,

podaje do wiadomości, że zapisy słuchaczy (-ek) do klas od 2 do 8 włącznie przyjmuje kancelaria kursów—Zielona 44 codziennie od 6-9 wiecz. Egz. wstępne od 28 sierpnia. Rozpoczęcie wykładów w dniu 3 września. Wykłady trwają w godzinach wieczorowych od 6.30 do 10. Kurs klasy trwa 5 miesięcy, kurs kl. 8-let 10 miesięcy

Opłaty miesięczne minimalne.

2205-

Liga Niezapominajki

MA NA CELU PROPAGOWANIE WSRÓD SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO IDEI NABYWANIA TOWARÓW POCHODZENIA KRAJOWEGO ORAZ WSTRZYMANIE SIĘ OD KONSUMOWANIA TYCH TOWARÓW, KTÓRYCH PRZEMYSŁ I ROLNICTWO POLSKIE NIE PRODUKUJĄ.

Do Ligi może przystąpić każdy jako członek wspierający, kto podpisze deklarację, że będzie stosował w życiu te zasady i że będzie nosił na widocznym miejscu kwiatek niezapominajki, jako symbol swych przekonań.

Członek taki opłaca tylko 1 zł jednorazowo, za co otrzymuje już metalowy znaczek bezpłatnie.

Szczegółowe informacje tel. 315-90 od 10-3.

Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych

z programem gimnazjum państwowego

Zawadzka 9 front I piętro.

komunikuje że zapisy od kl. II do VIII włącznie przyjmuje kancelaria codziennie od 5 do 8 prócz niedziel i świąt.

Początek lekcji we wtorek dn. 1 września o g. 7-ej.

UWAGA: Kurs każdej klasy 5 mies. Klasa ósma 10 m. 2215

Dyrektor J. Radwański.

Dyrekcja Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarz. Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska 45)

podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do wszystkich klas z wyjątkiem III specjalnej (6) rozpoczyna się dnia 27 sierpnia r. b. o godz. 9 rano.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelaria Szkoły codz. w godz. biurowych.

Dla niezamożnych ulgi do 50 proc. (2211)

Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych

Odnazona złotym medalem

Mistrzyni cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, siodła i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorne. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 ej i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych.

Dla niezamożnych

uczennic nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10-zł miesięcznie.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE

ALUMINIUM—EMALJA:

E. Adam Spadkobiercy Piotrkowska 84.

KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Sanna Narutowicza 37.

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY:

Włodzisław Wagner, Piotrkowska 101.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW:

T. Wagner, Piotrkowska 101 telef. 5-91

HANDEL WIN I WÓDEK:

Krajewski, Zielona 33.

FABRYKA WÓDEK:

„Kłos” Lipowa 33.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

Dębowski, Piotrkowska 186.

SKLEPY BŁAWATNE:

Zieliński, Andrzej 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Dębowski, 6-go Sierpnia 20.

MASARNIE:

Ruszczak, Brzezińska 25.

Furmański, Wólczajska 67.

Chrabelski, Andrzej 60.

Chmielecki, Piotrkowska 209.

WYTWÓRNIE KWASU DO PICIA:

Angielewicz, Z. Nawrot 8.

PIEKARNIE:

Tomala, Andrzej 16.

Tomczak, 6-go Sierpnia 44.

Kruczkowski, Janiny 1.

MLECZARNIE:

Zieliński, Aleje Kościuszki 48.

GUKIERNIE:

Zarnowski, Milsza 28.

MAGAZYNY OBUWIA:

Jan Janiec, Andrzej 24

Wysocki, Milsza 28.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Papiewski, Zakątna 78.

Seidel, Milsza 32.

Laskowski, 6-go Sierpnia 37

Andrzejewski, Andrzej 42.

Jaguś, Aleje Kościuszki 26

Dzwonek, Karolewska 28.

Talarczyk, Gdańska 72.

Krygiel, Ludwiki 37.

Hyżewski, Lipowa 82.

Kapecka, Pańska 60.

Wesołowski, Rzgowska 35

Jankowski, Zielona 61.

Zarzycki, Radwańska 53.

Wilczek, Radwańska 36.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Szyglic, Wólczajska 97.

INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik, Andrzej 33.

SKŁADY SKÓR:

Kosiński, Piotrkowska 175.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter, Milsza 26.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:

Szymański Zamenhofska 6.

HURTOWA SPRZEDAŻ SOLI, PRODUKTÓW ŻYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:

Tow. „Granit”, Zielona 11 róg Zawodzielej.

PIWIARNIE:

Grabowski, Milsza 57.

Stąskowski, 6-go Sierpnia 51.

Szlasser, Zakątna 64.

Gryga, Radwańska 155.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński, Milsza 42.

Urbaniak, Rzgowska 100.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbańska Pańska 48.

PRALNIE:

Spruch Pańska 75.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski Aleje Kościuszki 56.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwiki 52.

Rzeźnicki Milsza 28.

PRACOWNIE OBUWIA:

M. Maczniewski Wólczajska 147

Ratajski Hrahiowska 19.

Graczyk Radwańska 47.

Kerber Rzgowska 64.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I D. MĘSKICH:

Stępniewski Rzgowska 109.

MASARNIE:

F. Jankowski Wólczajska 145.

SKŁADY PASZY:

Kielbasiński Rzgowska 69.

Rzemieślnicy popierają Bank Rzemieślniczy Sp. Akc. Piotrkowska 102 wykupując akcje, lokując oszczędni, i załatwiają wszystkie oper. bankowe.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, krytycznych, polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych... Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Dyrektor 8-kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68,

niniejszem podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się dnia 1, 2, i 3 września r. b. o godz. 8-ej rano.

Lekcje w klasie podwstępnej w przyszłym roku szkolnym rozpoczynają się będą o godz. 9-ej rano.

Podania o przyjęcie kandydatów przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie. 2085—

Nasiona szpinaku kilkadziesiąt kilo do sprzedania. Napiórkowskiego 146 Wł. Zakrzewski. 2422—1

Sprzedam samochód Forda w dobrym stanie. Rzgowska 1. 2431—2

Biaro Prośb R. Walczyński, B. Piotrkowska 90. Podania do Sądu, władz administracyjnych, wojskowych, apelacje, rekursy i t. p. Przepisywanie na maszynie. 2427—3

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań Piotrkowska 132 m. 14. 2359—11

Potrzebna zdolna chemiczarka Konstaktynowska 36. 2383—1

Potrzebni agenci do roznoszenia obrazów, ze świadectwami niekaralności. Piotrkowska 261. 2372—1

Nauka haftu i robót ręcznych od 6—8 w. Taszycka Przejazd 55 II p. 2402—3

Potrzebny człowiek do koni (samotny) Brzezińska 101. 3405—1

Potrzebny agent do sprzedaży obrazów Targowa 12. 2400—2

Potrzebny czeladnik kowalski do młoda ul. Kopernika 49. 2425—2

Poszukuje posady biuralisty, z praktyką 25 letnią kierownika biura. Łaskawe oferty uprasza się składać do Rozwoju pod „25” 2399—1

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96—3, druga brama, godz. 7. 2415—2

Ogrodnik w średnim wieku pragnie zmienić posadę od 1-go października. Świadectwa długoletnie krajowe i zagraniczne. Oferty do Rozwoju pod „L, L.” 2411—1

Potrzebny subjekt samotny do zakładu fryzjerskiego na stałe, 6-go Sierpnia 50. 2415—2

Zaginęła wylicza 4 miesięczna Z. biała w brązowe łaty, odprowadzić na ul. Nawrot 76 za do brem wynagrodzeniem. 2414—2

Przyjmę uczennice na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Wiad. biuro Taszyckiego Piotrkowska 90. 2421—2

Ważne dla uczennic. Przyjmuję wzory do haftu na własnych i powierzonych materiałach. Ceny konkurencyjne. Taszycka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 2420—2

Potrzebna młoda dziewczyna na przychodnię do samotnej osoby 6-go Sierpnia 26 m. 7, do g. 9 rano i od 7 wiecz. 2424—1

Uczennica aptekarska z 2 letnią praktyką poszukuje posady Oferty pod „Zaraz” 2423—2

Paniemka z 6-cio kl. wykształceniem i ukończeniem kursa mi handl. poszukuje posady. Oferty pod „Posada” 2429—2

Potrzebna osoba do dziecka Piotrkowska 105 m. 2. 2430—1

Potrzebni stolarz i stelmach, Wiad. Poprzeczna 11, przy Rzgowskiej. Dębowski. 2433—1

Natychmiast poszukiwany jest pokój przez młodego człowieka, Warunek spokój, czystość centrum miasta, całonocne utrzymanie. Pożądany pokój przy pojedynczej osobie Wiad. Hotel-Savoy № 608. 2426—2

Zgubione dokumenty

Wrzeszcz Franciszek zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi, ks. wojskową, oraz kartę zapomogową № 2552. 2398—2

Miklaszewska Henryka zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 2423—2

Ziarniak Józef zgubił świadectwo nabytego konia za № karty ewidencyjnej 2407. 2412—2

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Samochód sprzedam 6 osobowy Bałucki Rynek 5. 2375—1

Sklep spożywczy do sprzedania Wiad. na miejscu Rokicińska 49. 2394—1

Dwa samochody do sprzedania Wólczajska 77 od 5—6 pp. garaż. 2404—2

Sprzedam olicynę składającą się z 5-ciu mieszkań, plac frontowy wolny ul. Sikawska 22 blisko tramwaju. Wiadomość na miejscu. 2396—1

Obrazy olejne znanych malarzy okazjnie do sprzedania ul. Gdańska 155, m. 9, III piętro (róg Anny) od 5—7. 2406—1

Szafa, łóżko żelazne nowe, nocna szafeczka, krzesła okazjnie do sprzedania ulica Gdańska 135 m. 9 (róg Anny) od godz. 5—7. 2466—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 35 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strofica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.